Cena 50 gr

głos NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 9. XII — 15. XII 1961 r. Nr 50 (261)

Dziś w numerze:

- Zaopatrzenie sklepów przed świętami.
- Barburka w Czatkowicach.
- Listy od korespondentów.
- Rozrywki umysłowe.

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE

Na budowie czwartego wielkiego pieca dobiegają końca prace rozruchowe. Już tylko tydzień dzieli budowniczych od złożenia dumnego meldunku: największy w Europie Środkowej piec jest gotowy do zadmuchania. NAJNOWSZE INFORMACJE Z TEJ BUDOWY ZAMIESZCZAMY PONIŻEJ.

Nowe meldunki w redakcji „Głosu"

Już wykonali plan roczny

BUDOWNICZOWIE HUTY

2 bm. załoga PPB HiL obchodziła swój wielki dzień. Zakończyła prawie na miesiąc przed terminem realizację tegorocznego planu, o którego wielkości najlepiej może świadczyć cyfra tzw. przerobu. **Wynosił on w wykonawstwie własnym 556 mln zł.** Warto przypomnieć, że budowniczowie huty przekazali w br. do eksploatacji szereg ważnych obiektów, m. in. ocynkownię ciągłą w Walcowni Zimnej Blach, tymczasowy oddział blach transformatorowych, ocynownię ogniową blach, wytrawialnię i ocynownię rur i złączek, walcownię drobnych profili, dwie baterie koksownicze (nr 7 i 8), piec martenowski nr 10 w Stalowni oraz wytwórnię suchego lodu. Ponadto szereg innych obiektów, przede wszystkim zaś wielki piec nr 4, będzie oddany do eksploatacji w najbliższych dniach.

Ale PPB HiL, obok głównych inwestycji na terenie kombinatu prowadzi jeszcze inne budowy w kraju. W związku ze zbliżającymi się mistrzostwami narciarskimi świata FIS w Zakopanem, buduje wielki ośrodek wyszkolenia sportowego, którego przekazanie nastąpi jeszcze w grudniu br. W końcowym stadium robót wykończeniowych jest także budynek mieszkalny nr 27 na Osiedlu Olsza II.

Budowniczym huty, najbliższym przyjaciołom i współpracownikom hutników, gratulujemy serdecznie przedterminowego wykonania planu rocznego i życzymy wielu dalszych sukcesów w pracy!

WYDZIAŁ DOLOMITOWO-WAPIENNY ZMO

Jedni z pierwszych w hucie wykonali plan roczny pracownicy Wydziału Dolomitowo-Wapiennego ZMO. Zameldowali oni o wykonaniu planu wapna palonego przeszło miesiąc przed końcem roku. Już za kilka dni wykonają także swój plan w zakresie dolomitu prażonego, przejdą do realizacji zadań wyznaczonych dla wydziału na rok 1962. A do końca br. załoga Wydziału Dolomitowo-Wapiennego pracująca pod kierownictwem inż. **Jana Kasperskiego** wyprodukuje dodatkowo ok. 4,5 tys. ton wapna palonego o wartości prawie 1,5 mln złotych. Dostarczy ona także znacznych ilości dolomitu.

WYDZIAŁ CHROMOMAGNEZYTOWY ZMO

Także już wykonała plan roczny TPF — załoga Wydziału Chromomagnezytowego ZMO, a skorygowany plan wykonany będzie — też przed terminem — w dniu 20 bm.

(Dokończenie na str. 2)

HiL wykona maszt telewizyjny dla ośrodka wypoczynkowego CRZZ

Z okazji V Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Moskwie nasza huta zobowiązała się wykonać dla ośrodka wypoczynkowego CRZZ w Mielnie masz telewizyjny wartości ok. 20 tys. zł. Maszt wykonany zostanie przez brygady Głównego Mechanika do końca lutego przyszłego roku.

W ośrodku CRZZ spędzi urlop latem 1962 roku kilkudziesięciu pracowników naszego kombinatu.

● ZOBOWIĄZANIA

Spośród wielu podjętych w hucie zobowiązań najlepiej wykonywane są postanowienia naszych walcowników. I tak załoga Walcowni Gorącej Blach dzięki dobrej, rytmicznej pracy posiada na swoim koncie nadwyżkę w wysokości ok. 11 tys. ton blachy, a zamówienia eksportowe realizuje terminowo i bardzo sumiennie. Dobrze przebiega również wcielanie w czyn zobowiązań walcowników z Walcowni Zimnej, podjętych m. in. na cześć XX-lecia PPR i V Kongresu Związków Zawodowych w Moskwie. Mają oni wysokie nadwyżki sięgające 9,5 tys. ton blachy czarnej (razem z taśmą), 6,8 tys. ton cennej blachy białej (ocynkowanej), w pełni wywiązali się także z zadań w zakresie produkcji blachy ocynowanej.

Ofiarnie realizują również swoje zobowiązania pracownicy ZMO, Wydziału Projektowo-Konstrukcyjnego, Zakładu Koksochemicznego i Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach.

ZOBOWIĄZANIA ●

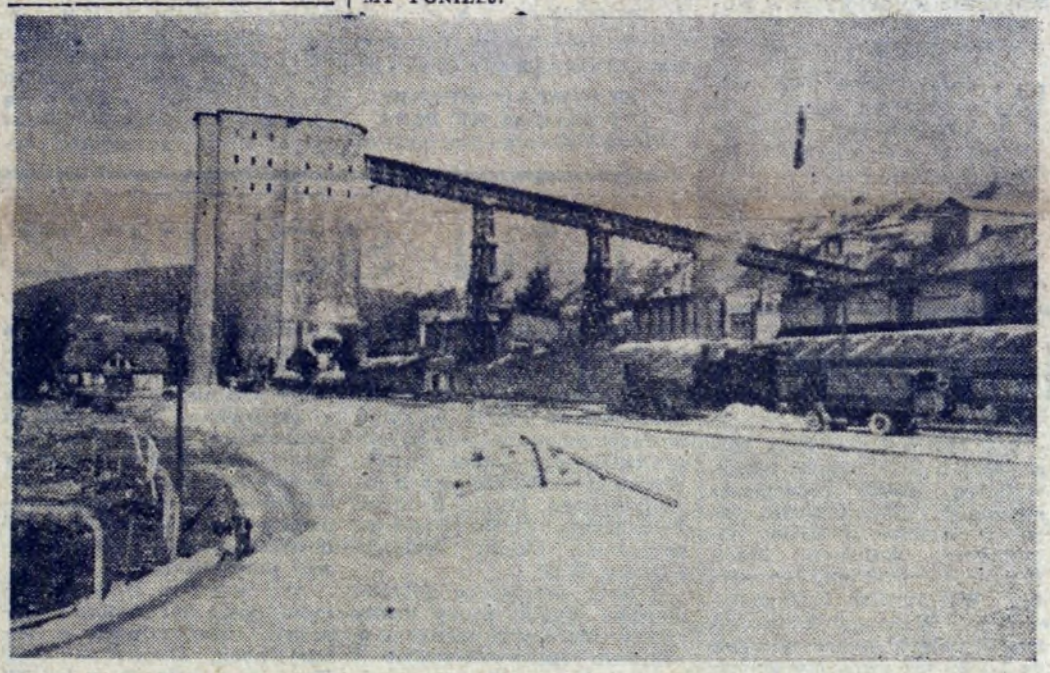

Ale było uciechy kiedy spadł pierwszy śnieg! Rozbawione, rozkrzyczane dzieciaki nie mogą się od razu uspokoić nawet w szkole. Oto jak spędzają czas na przerwie.

27 km od huty, a jednak... kombinat. Widok ogólny Zakładu Wapienniczego HiL w Czatkowicach koło Krzeszowic. (O BARBURCE NASZYCH GÓRNIKÓW PISZEMY DZIŚ NA STR 3.)

Pozostał tylko tydzień

Rozpoczęło się suszenie wielkiego pieca nr. 4

Jednym z końcowych etapów przygotowywania pieca do produkcji jest suszenie jego przepaścistego wnętrza. **Etap ten na wielkim piecu nr 4 rozpoczął się w czwartek 7 bm. o godzinie 11.30.** Dokładnie o tej porze, struga powietrznego dmuchu, ogrzana uprzednio w nagrzewnicach pieca, została skierowana do wnętrza pieca. Suszenie wymurówki potrwa parę dni, po czym będzie można przystąpić do czynności bezpośrednio poprzedzającej zadmuchanie pieca, a mianowicie do załadunku materiału wsadowego.

Końcowe prace, od których zależy czy ambitne zobowiązanie budowniczych, nie mające właściwie sobie równego w dotychczasowej historii budowy huty będzie w terminie wykonane, przebiegają w rekordowym tempie. Dopiero w centrum uwagi było suszenie nagrzewnic, próby rozruchowe pomp wodnych w pompowni nr 3, próby indywidualne i zespołowe urządzeń załadowczych, badanie szczelności elektrofiltrów — a tu już suszenie pieca. Jeszcze kilka dni wielkiego wysiłku, jeszcze przegrupowanie sił na zagrożone odcinki, których nawet nie wymieniamy, bo zanim ukaże się ta informacja, są już opanowane i z kolei pojawiają się nowe trudności, a wspaniałe dzieło dobiegnie końca. **Największy w całej środkowej Europie piec, dający do 2 tys. ton surówki na dobę, rozpocznie wkrótce pracę.**

Wymieńmy obecnie kilku budowniczych, którzy na kombinacie zyskali ostrogi wysokokwalifikowanych fachowców i którzy w trudnych dniach „czwartej próby" poprosili o przyjęcie ich do partii. Są to: brygadzista ciesielski **Władysław Podedworski**, od 9 lat pracujący na budowie huty, **Edward Izdebski**, jeden z najstarszych pracowników ZBM nr 1, **Julian Bylica**, potrafiący łączyć naukę w Technikum z pracą w Mostostalu, aktywista ZMS oraz wielu, wielu innych.

jd

Brygady Pracy Socjalistycznej otrzymały legitymacje i nagrody

Miłą uroczystość przeżywała kilka dni temu załoga Wielkich Pieców. Na naradzie roboczej, na której omawiano realizację zadań planowych w listopadzie i aktualną sytuację produkcyjną, wręczone zostały członkom brygad młodzieżowych inż. J. SITKA i mistrza W. ADAMCZYKA legitymacje Brygady Pracy Socjalistycznej. Wraz z legitymacjami członkowie brygad otrzymali nagrody pieniężne w postaci 500 zł. wkładów na książeczkach PKO.

Inż. DROZDŻ, który mówił o pracy brygad podkreślił ich zasługi w podejmowaniu inicjatyw produkcyjnych, rozwijaniu postępu technicznego i utrzymywania wzorowego porządku na stanowiskach roboczych.

Przyznanie tytułów BPS i nagrody, powinny być bodźcem dla pozostałych brygad wielkopiecowych.

Zima, trzeba już włożyć ciepłe płaszcze. A tak przyjemnie gawędzi się z koleżanką o nadchodzących świętach, zakupach, o wszystkim...

Fot. J. BROŻEK

Z życia partii

Kłopoty z autorytetem

Niedawno odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze organizacji partyjnej w Pionie Głównego Energetyka. Oceniliśmy na nim nasz dorobek w minionej kadencji, określiliśmy braki w pracy oraz sprecyzowaliśmy najpilniejsze sprawy, którymi winniśmy się zająć w najbliższym okresie.

Jeżeli o mnie chodzi to sądzę, że — a wydaje mi się, że i innych to nurtuje — szczególnie ważnym zadaniem dla nas jest polepszenie oddziaływania organizacji na bezpartyjnych pracowników w pionie. Każdy też chyba rozumie, że wpływ i rola organizacji partyjnej, jej autorytet wśród załogi, uzależnione są przede wszystkim od pozycji organizacji, od uzyskiwanych przez nią realnie efektów w pracy politycznej, gospodarczej a nade wszystko w działalności wychowawczej. To wszystko określa bowiem w praktyce rzeczywiste znaczenie naszych poczynań wśród ludzi.

Nic więc dziwnego, że pojęcie autorytetu organizacji partyjnej związane jest nieodłącznie z jej wpływem na załogę. Natomiast brak umiejętności zdobywania sobie autorytetu, jego „nietrwałość i chwiejność", nie przyciągają ludzi do partii.

Spróbujmy spojrzeć na tę sprawę od strony członka partii.

Wielu członkom partii wydaje się, że z chwilą gdy otrzymali legitymację partyjną a w dodatku powierzono im określone zadanie, to sprawa obowiązków społecznych i ich stosunek do organizacji są już całkowicie uregulowane. Niektórzy nawet z pewną dumą czy niczym nieuzasadnioną wyższością odnoszą się do bezpartyjnych. Tacy członkowie nie rozumieją, że przynależność do partii to nie tylko zaszczyt czy też świadomość formalnego posiadania obowiązków (nawet organizacyjnych), lecz że nakłada ona na nich obowiązek przewodnictwa, stawania się wychowawcą, troskliwym gospodarzem a nieraz i opiekunem, dokumentowania, że nie tylko znają linię i zadania partii, ale i że ich postępowanie jest zródłem zaufania bezpartyjnych do partii.

Trzeba powiedzieć wyraźnie, że przyczyną niedomagań w tych sprawach jest często niski poziom, niedostateczne wyrobienie i zbyt słaba więź członków naszej organizacji z bezpartyjnym środowiskiem. Słabość ta jest też powodem wielu kłopotów i braków o charakterze gospodarczym, politycznym i ideologicznym, które występują w codziennym życiu naszego pionu i działalności organizacji. Tymczasem właśnie w codziennym życiu, wyczuwając potrzeby, kłopoty i bolączki bezpartyjnych, i tylko w ten sposób — można urzeczywistniać przodującą społecznie rolę organizacji.

*

W czasie naszego zebrania sprawozdawczo - wyborczego tow. **Kiszka** podkreślił, że — mimo braków w pracy autorytet naszej organizacji stale wzrasta, czego dowodzi przypływ do partii pracowników o wysokich walorach politycznych i zawodowych. — Rzeczywiście tak jest. W sumie bowiem o pracy członków partii w pionie nie decydują te objawy, o których mówiłem poprzednio. W minionej kadencji przyjęliśmy 42 kandydatów. Są to ludzie, którzy swym postępowaniem, postawą i stosunkiem do towarzyszy pracy, jak również zrozumieniem założeń przyświecających polityce partii, najzupełniej zasłużyli na miano członka partii. Przyjęcie ich do organizacji podnosi niewątpliwie jej autorytet w pionie.

*

W dużej mierze rolę wychowawczą spełnia zebranie załogi. Jednakże jedynie w tym wypadku, jeżeli organizacja partyjna i kierownictwo gospodarcze będą wsłuchiwać się w głosy, postulaty i wnioski załogi i prawidłowo je realizować. Narasta wówczas u pracowników nie tylko przekonanie ale i zaufanie do skuteczności działania wynikające z rzeczowego uwzględniania postulatów.

I sekretarz KF PZPR tow. **Z. Jakus**, który uczestniczył w naszym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym m. in. zwrócił właśnie uwagę na fakt, że na czoło zagadnień w pracy organizacji partyjnej pionu wysuwa się działalność wychowawcza wśród załogi.

— *Poszczególne organizacje pionu rozrastają się* — mówił on. — *Trzeba więc zwrócić uwagę na sprawę więzi z załogą i zwiększać skuteczność swej działalności umacniając socjalistyczną dyscyplinę i kulturę pracy. Problemy ludzkie rosną wraz z ilością ludzi należy więc akcję propagandową tak prowadzić, aby objąć nią wszystkie zagadnienia nurtujące dane środowisko. Wtedy środowisko to zareaguje tak, jak będziemy sobie tego życzyć.*

*

Wychowanie załogi i kształtowanie w tym kierunku czynnej postawy członków partii, to problem przekraczający ramy jednego artykułu. Pamiętając o tym warto jednak choćby w końcowym słowie zaznaczyć, że jeżeli chodzi o aktyw to umacnianie więzi łączących organizację z bezpartyjną częścią załogi powinno wyczulić go na inną ważną sprawę, a mianowicie: jak ludzie reagują na nowe zjawiska w życiu?

STANISŁAW MULARZ
I sekretarz KZ PZPR
Pionu Głównego Energetyka

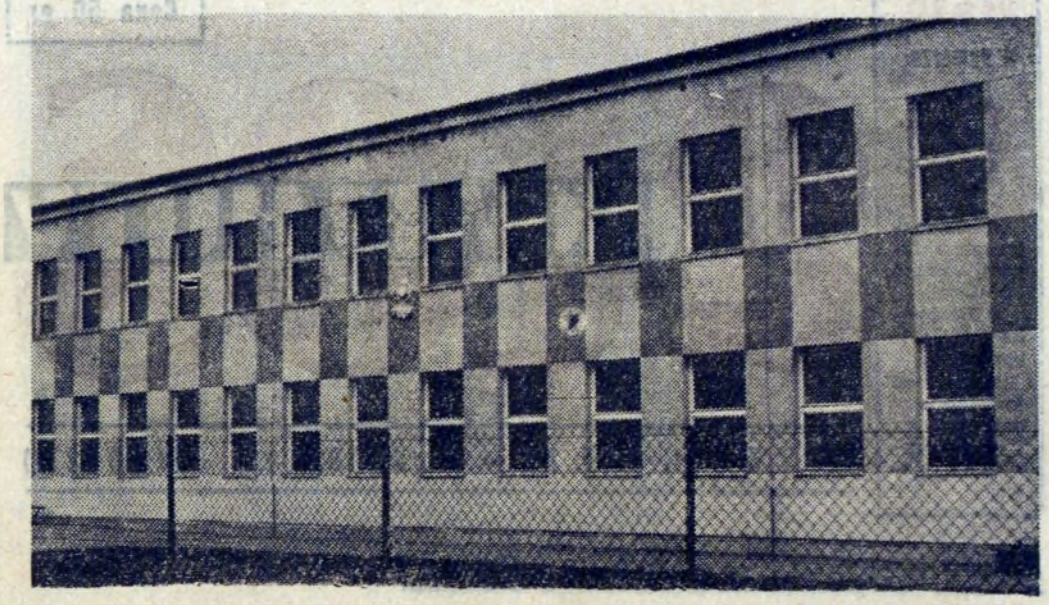

Drugą szkołę 1000-lecia otwarto niedawno w Nowej Hucie. Uczą się w niej dzieci mieszkańców Łęgu. Szkoła nosi nazwę im. Hanki Sawickiej. Tak więc pierwsi przywódcy ZWM Janek Krasicki i Hanka Sawicka patronują naszym szkołom. Na zdjęciu: nowa szkoła w Łęgu.

Decyduje interes ogólny

Jako przedostatnie z serii zebrań sprawozdawczo-wyborczych w organizacjach partyjnych huty, które poprzedzają konferencje Komitetu Fabrycznego odbyło się zebranie w Walcowni Zimnej. Udział w nim wzięli — I sekretarz KKM PZPR tow. **A. Kurz**, zastępca kierownika Wydz. Ekonomicznego KW tow. **T. Wachowski** oraz reprezentujący kierownictwo Huty im. Lenina — sekretarz propagandy KF tow. **A. Nowicki**, przewodniczący Rady Zakładowej tow. **A. Komórka** i przedstawiciel dyrekcji HiL tow. **Piliński.**

Zebranie sprawozdawcze organizacji partyjnej Walcowni Zimnej stało się przeglądem bogatej problematyki gospodarczej wydziału, widzianej okiem członka partii i ocenianej z punktu działalności organizacji partyjnej. Mówiono o produkcji i trudnościach z nią związanych, o jakości wytwarzanej blachy, gospodarce częściami zamiennymi, oszczędnościami, kwalifikacjach itd. Sprawy gospodarcze rozpatrywane były również w aspekcie wykonania zadań w roku przyszłym.

W kręgu tej tematyki niejako samoczynnie ujawniała się rola organizacji partyjnej, sposób sprawowania kierownictwa politycznego w wydziale i oddziaływania na problemy pracy i załogę członków partii.

Trzeba powiedzieć, że krytycznie oceniono rezultaty pracy samej egzekutywy. I to pod względem inicjatywy w zakresie spraw produkcyjnych, jak i samego wpływu na pracujący kolektyw. Krytyczne uwagi dotyczyły także i szkolenia partyjnego. Niewątpliwie zadanie głębszego niż dotychczas wnikania w codzienne życie wydziału, to ważny postulat dla nowo wybranego Komitetu Zakładowego.

— *Mimo istniejących braków* — stwierdził sekretarz KF PZPR tow. Nowicki — *w sumie, sam wydział jak i jego organizacja partyjna, w stosunku do minionego roku zrobiły znaczny krok naprzód. W bieżącej pracy należy jednak szerzej sięgać po nowy aktyw i skupiać go wokół KZ. Zasadą też musi być szybsze usuwanie, w porę, trudności i konfliktów wynikających w pracy organizacyjnej czy życiu wydziału.*

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Walcowni Zimnej cechowała duża aktywność jego uczestników. Wystarczy nanadmienić, że w dyskusji zabierało głos 18 mówców (**Sojka, Marzęcki, Zabijak, Jędryka, Kasprzycki, Maślanka** i inni). I sekretarz Krakowskiego Komitetu Miejskiego tow. Kurz, który również wystąpił w toku obrad podkreślił, że — jego zdaniem *organizacja na swym zebraniu udowodniła, iż posiada wiele doświadczenia i umiejętności w pracy politycznej. Trzeba te walory skierować teraz* — mówił on — *w łożysko konstruktywnej działalności. Zajmując się różnymi sprawami i całokształtem zagadnień życia partyjnego należy również pamiętać, że jednym z decydujących kryteriów w ocenie postawy członka jest: czy potrafi on interes ogólny postawić przed własnym, jeżeli wymaga tego sytuacja.*

*

Organizacja partyjna Walcowni Zimnej wybrała nowy Komitet Zakładowy. Na pierwszym swym posiedzeniu obowiązki I sekretarza powierzył on tow. **Seniucie**, natomiast II sekretarza tow. **Kwartnikowi**, odpowiedzialność za kierowanie sprawami propagandy powierzono członkowi komitetu tow. **Rożnowskiej.**

K.

Nowe meldunki

(Dokończenie ze str. 1)

MOSTOSTAL

Duży sukces odniosła załoga Krakowskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal", która roczne zadania wykonała już 30 listopada. Roczny przerób budowlano-montażowy założony w planie wynosił 225 mln zł, wykonano natomiast przerób 226.906 tys. zł co stanowi 100,8 proc. planu rocznego. Do końca roku przerób „Mostostalu" wyniesie 19 mln tym samym plan roczny wykonany zostanie z nadwyżką 11,4 proc.

Rok 1961 był dla załogi Mostostalu bardzo bogaty. Swoją wydajną pracą przyczyniła się ona do oddania bardzo ważnych obiektów w hucie: Ocynkowni, Walcowni Blach Transformatorowych, Ocynowni, Wytrawialni i Ocynowni Rur, Walcowni Drobnych Profili, baterii koksowniczych nr 7 i 8 oraz pieca martenowskiego nr 10.

Poza tym Mostostal oddał do eksploatacji szereg obiektów na terenie województwa krakowskiego takich jak: Palmiarnia, trzy stopnie wodne, Zakłady Wapiennicze w Płazie, Hala TOS w Zakopanem, Fabryka Narzędzi Wiertniczych w Krakowie, Zakłady Surowców Hutniczych „Górka" i Hala Elektrowni w Skawinie.

Gratulujemy sukcesów i życzymy powodzenia w dalszej pracy.

Uwaga marnotrawstwo!

Muszę do Was napisać bo nie mogę biernie przyglądać się jawnemu marnotrawstwu i wyrzucaniu pieniędzy w błoto. Otóż, obok nowo budującego się zbiornika wodnego, a właściwie osadnika okrągłego przy nowej stacji pomp leży razem z innym złomem 6 sztuk silników elektrycznych — zardzewiałych od deszczu, powalanych błotem. Prawdopodobnie należą one do Wydziału Wodnego Huty. Wartość jednego silnika jest na pewno nie mniejsza niż 10.000 zł. Jeśli się ich zaraz stamtąd nie zabierze i nie podda właściwej konserwacji, to 60.000 zł pójdzie w błoto.

Droga redakcjo interweniuj gdzie trzeba, by położyć kres marnotrawstwu, a winnych pouczyć, jak należy szanować dobro społeczne.

LUDWIK SZYMKOWIAK
prac. P-40.

I tu są rezerwy

5 bm. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, utworzonego ostatnio przy Dyrekcji Technicznej Komitetu Zakładowego PZPR, w skład którego wchodzą towarzysze z Centralnego Laboratorium, Wydziału Projektowo-Konstrukcyjnego, Działu Kontroli Technicznej, Straży Przeciwpożarowej, Działu Techniki i Działu BHP.

Referat oceniający dotychczasowe wyniki pracy towarzyszy biorących udział w zebraniu sprawozdawczym i nakreślający zadania stojące przed KZ wygłosił tow. **Markiewicz.**

Mając na uwadze zwiększenie produkcji i poprawę wskaźników techn.-ekonomicznych należy m. in. usprawnić działalność służb remontowych i gospodarki energetycznej, podnieść kulturę obsługi agregatów i poprawić warunki bhp. Niemniej ważnym zagadnieniem jest szersze wprowadzanie postępu technicznego do nowych inwestycji, dokonywanie rekonstrukcji i modernizacji, zmierzających do zwiększenia wydajności produkcji w hucie. **Celowe jest także nawiązanie ściślejszej współpracy z placówkami i instytutami naukowymi, szersze korzystanie z zagranicznej literatury technicznej, stworzenie odpowiedniego zaplecza naukowo-badawczego, własnej stacji doświadczalnej i dalszy rozwój normalizacji.**

Aby wiele z tych problemów mogło być szybko i właściwie rozwiązanych w naszej hucie utworzono Dział Techniki, którego zadaniem jest śledzenie nowości postępu technicznego i kierunków rozwojowych hutnictwa oraz koordynowanie pracy w dziedzinie rozbudowy i modernizacji huty.

Ważne te zagadnienia znalazły szerokie odbicie w dyskusji jaka wywiązała się po referacie, w której głos zabierali m. in. towarzysze: **Szewczyk, Sułkowski, Kusiak, Grobla, Orłowski, Baranowski, Zawistowski, Iwulski i Rotnica.** Wiele wypowiedzi dotyczyło także spraw wewnątrzpartyjnych, pracy grup partyjnych, szkolenia i udziału towarzyszy w pracy propagandowo-agitacyjnej.

Wiele istotnych zagadnień poruszyli w swoich wystąpieniach tow. tow. **Piliński** i **Wawrykiewicz.** Mówili oni m. in. o potrzebie szerszego stosowania postępu technicznego oraz o przedsięwzięciach zmierzających do dalszej poprawy jakości produkcji i racjonalnej gospodarki materiałowej.

Dyskusję podsumował sekretarz KF PZPR tow. **A. Nowicki.** Mówiąc o najważniejszych sprawach poruszanych w dyskusji zapoznał towarzyszy z zadaniami stojącymi przed KZ Dyrekcji Technicznej w związku z dalszą rozbudową huty.

W wyniku wyborów I sekretarzem został **Franciszek Baliński a II Aristidis Teocharis. (kan)**

Dobry pomysł

Okazało się, że bardzo dobry był pomysł z wyświetlaniem dla załogi huty filmów z okazji trwającego właśnie Kwartału BHP. Filmy te cieszą się bowiem dużym powodzeniem, świetlice wydziałowe względnie sala widowiskowa huty, wypełniają się zwykle do ostatniego miejsca. Bardzo częste są wypadki, że na seans przybywa na czele swojej załogi kierownik wydziału wraz z przedstawicielami dozoru.

Jak już informowaliśmy, wyświetlane są filmy instruktażowe z dziedziny BHP połączone każdorazowo z atrakcyjnymi dodatkami fabularnymi i aktualną kroniką filmową. Trudno już w tej chwili próbować podsumowania, ale pewne jest, że filmy obejrzało kilka tysięcy pracowników.

Nasz prawnik radzi

Pracownik T. R. zapytuje, czy będzie mu przysługiwać urlop w celu przygotowania się w końcu roku szkolnego do egzaminu, dla przejścia do wyższej klasy. Aby się nie martwił — już wyjaśniamy:

● pracownicy, kształcący się w szkołach podstawowych, liceach ogólnokształcących oraz zawodowych, mogą otrzymać płatne urlopy okolicznościowe dla przygotowania się i przystąpienia do egzaminów i tak:

● w szkołach podstawowych 7-klasowych oraz typu licealnego na doroczne egzaminy (do następnej klasy) do 7 dni, zaś na końcowe egzaminy w danej szkole do 14 dni. Zaznaczyć należy, że do dni urlopowych zalicza się także niedziele i święta o ile przypadają w okresie udzielonego urlopu. W przypadku powtórzenia egzaminu, pracownik może otrzymać urlop tylko w wymiarze niezbędnych ilości dni dla złożenia samego egzaminu

mgr. SP.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 6 BM WŁ.

	proc. planu
Walcownia Zimna Blach-blacha czarna	125
Walcownie Wstępne — kęsy	123
Wydział Rur Zgrzewanych	116
ZMO w produkcji wapna	112
Wydz. W-1 stal elektr. surowa	109
Stalownia — stal marten.	107
Zakład Wapienniczy w Czatkowicach	106
Walcownie Wstępne — kęsiska	106
ZMO w prod. wyrobów szamotowych	105
Warsztat Konstrukcji Stalowych	103
ZMO w prod. wyrobów zasadowych	101
Wydz. W-3 wyroby kute	100
Wydz. W-3 w prod. ogółem	100
ZK w produkcji koksu ogółem	99
Aglomerownia	98
ZK w produkcji koksu wielkopiec.	98
ZMO w produkcji dolomitu praż.	95
Walcownia Gorąca Blach	95
Wielkie Piece — surówka	93
Walcownia Zimna Blach — ocynkownia	92
Wielkie Piece — żużel granulowany	92
Siłownia	88
Walcownia Zimna — blacha ocynowana	54
Walcownia Profili Drobnych	26/63
Wydz. W-1 w prod. ogółem	12

Niektóre wydziały huty bardzo ładnie rozpoczęły realizację zadań ostatniego miesiąca br. Wysoko przekroczyła plan załoga Walcowni Zimnej, która w produkcji blachy „czarnej" posiada nadwyżkę sięgającą 1.075 ton. Doskonałe rezultaty osiągnęły załogi Wydziału Rur Zgrzewanych i Walcowni Kęsów. Przekroczyły swoje plany załogi Stalowni (nadwyżka ok. 2,2 tys. ton), Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach, ZMO, Walcowni Wstępnych (nadwyżka — 1780 ton kęsisk i 590 ton kęsów). Zadań nie wykonuje w dalszym ciągu załoga Wielkich Pieców. Po 6 dniach grudnia niedobór wynosi już 1880 ton surówki. Walcownia Profili Drobnych, w której czynna jest już jedna tzw. „nitka" produkcyjna, wykonała plan dotychczas obowiązujący - dla 2 „nitek" w 26 proc. i plan operatywny, dla jednej „nitki" w 63 proc. Niedobór wynosi 2.9 tys. ton.

Delegacja Kijowska zwiedziła Nową Hutę

Przebywająca z rewizytą w Krakowie delegacja Kijowa odwiedziła w ub. wtorek kombinat i Nową Hutę. W skład delegacji wchodzili: **A. Karmanowski** — sekretarz Kijowskiego Komitetu KPZR (przewodniczący delegacji), **N. I. Gonczarenko** — zasłużona artystka Związku Radzieckiego, solistka Teatru i Opery w Kijowie, **W. J. Jugin** — przewodniczący Pieczarskiej Rady Narodowej, **W. T. Sowietnikow** — główny inżynier wydziału przemysłu Kijowskiej Rady Narodowej i **J. S. Stołbiecki** — Bohater Pracy Socjalistycznej ZSRR.

Miłych gości powitał na spotkaniu z kierownictwem huty sekretarz KF PZPR tow. **Andrzej Nowicki.** Z kolei inż. **Piliński** w imieniu dyrekcji huty poinformował towarzyszy kijowskich o aktualnej sytuacji w kombinacie i perspektywach rozbudowy.

Zarówno w czasie spotkania jak i podczas zwiedzania kombinatu goście z Kijowa zadawali szereg pytań dotyczących życia naszej załogi i mieszkańców Nowej Huty. Pobyt delegacji kijowskiej przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy między naszymi miastami. (JŻ)

Ciągle jeszcze najładniejszy blok Nowej Huty. Kiedy straci swój tytuł zdobyty w konkursie?

Spotkanie z publicznością

Dyskusja nad repertuarem i sposobem wystawiania sztuk przez Teatr Ludowy toczy się niemal od początku jego istnienia. 36 premier jakie nasz teatr wystawił na swojej scenie w okresie 6-ciu lat, to poważny dorobek w życiu kulturalnym Krakowa.

Każda premiera wzbudzała nową falę dyskusji. Jednakowoż do tej pory za rzadko zabierał głos masowy odbiorca, nowohucki widz. Sporadyczne spotkania kierownictwa Teatru z publicznością w klubach robotniczych nie rozwiązują problemu nawiązania bliższej więzi między sceną, a widownią. Toteż z pełnym uznaniem należy powitać inicjatywę organizowania raz w miesiącu niedzielnych spotkań z publicznością. Pierwsze takie spotkanie odbyło się 3-go grudnia, w szóstą rocznicę odsłonięcia nowohuckiej sceny. Jakkolwiek było to raczej spotkanie śmietanki kulturalno-literackiej Krakowa — dobry początek został zrobiony. Spotkania mają być rozmowami z szerokim odbiorcą sztuki na tematy związane z poszczególnymi przedstawieniami i w ogóle kultury teatralnej.

Inicjatywa jak najbardziej słuszna, celowa i pożyteczna. Wiadomo przecież, wbrew niektórym głosom np. p. Piotrowskiej na pierwszym spotkaniu, że z tą chłonnością i wielkim zawansem kulturalnym masowego widza często bywa bardzo różnie. Dobrze by było, żeby ci, którzy często koloryzują sytuację zaglądnęli do naszych hoteli a i do zakładów pracy. Niejednokrotnie ustrzegliby się wówczas zbytniej przesady.

Nikt naturalnie nie neguje pewnego ba, nawet dużego skoku w poziomie kulturalnym nowohuckiej społeczności, ale nie bądźmy idealistami i patrzmy prawdzie w oczy. Dlatego każda inicjatywa mająca na celu popularyzację kultury, **dotarcia z nią do szerokiego odbiorcy** musi być witana z uznaniem. I za to należą się duże brawa dyrektor Skuszance, która dąży do nawiązania bliższej więzi ze swoją publicznością. Pomogą jej w tym niewątpliwie zainicjowane spotkania, ale pod warunkiem, że będą brać w nich udział nie tylko recenzenci, dyrektorzy teatrów, literaci, dziennikarze i kierownicy wydziałów kultury wysokich instancji, lecz w pierwszym rzędzie ci, którzy stanowią większość na widowni (nie na premierze prasowej).

Proponujemy zwłaszcza zapraszać działaczy kulturalno-oświatowych z zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych, którzy na codzień zajmują się popularyzacją kultury i od których bardzo często zależy czy widownia teatru wypełniona jest do ostatniego miejsca, czy też świeci pustkami. Niedzielne spotkania w foyer Teatru Ludowego pozwolą kierownictwu teatru na systematyczne zapoznawanie się z opinią publiczności, co nie powinno pozostać bez wpływu na linię programową teatru.

W czasie pierwszego spotkania zwracano uwagę na takie sprawy jak: wprowadzenie prelekcji — czy też prologów przed każdym spektaklem, poprawę jakości programów TL, poruszono również kwestię powołania Klubu Miłośników Teatru. Mógłby on odegrać istotną rolę w upowszechnieniu kultury w ogóle i teatru w szczególności.

(Jot-Zet)

Kolonie zimowe

Z inicjatywą zorganizowania zimowych kolonii dla dzieci pracowników naszej huty, w okresie ferii świątecznych, wystąpiła Rada Zakładowa Kombinatu. Na zimowisko, obliczone na około 100 dzieci w wieku od 12 do 14 lat wybrano internat Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Grybowie, pow. Nowy Sącz. Pierwszeństwo mają dzieci, które nie korzystały z kolonii letnich.

W czasie pobytu na obozowisku dzieci uprawiać będą wszelkiego rodzaju sporty zimowe. Organizowane będą także wycieczki turystyczne do pobliskich miejscowości górskich oraz imprezy sportowe i artystyczne.

Taką oto gazetkę ścienną wykonaną z okazji V Kongresu Związków Zawodowych w Moskwie, pokazano między innymi na wystawie pt. „Wypoczynek i turystyka" w Wydziale Remontu Taboru Kolejowego. Było tych gazetek więcej, wszystkie starannie przygotowane, aktualne, ciekawe. Szkoda, że wystawa już została zlikwidowana.

Ze wspomnień działacza PPR

...dyktowało mi serce i rozum

W dalszym ciągu zamieszczamy z okazji XX-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej wspomnienia byłych PPR-owców z Huty im. Lenina i dzielnicy. Dziś przedstawiamy tow. Stefana Dziwlika.

—JUŻ W LATACH chłopięcych rwałem się do walki o lepszą przyszłość klasy pracującej. Ale tak na poważnie zaczęło się akurat 25 lat temu, gdy w 1936 roku wstąpiłem w szeregi KPP i skierowany do pracy na odcinku młodzieżowym od razu rzuciłem się w wir aktywnej działalności, organizując „czerwone harcerstwo", które czynnie współpracowało z ruchem robotniczym.

Szczególnie gorące i pamiętne były okresy wielkich strajków w „Sempericie" i u „Zieleniewskiego". Wówczas młodzież z zapałem solidaryzowała się z robotnikami, krocząc wraz z nimi w szeregach demonstrantów, dostarczając strajkującym żywność, pełniąc funkcję łączników i pomagając w pracy propagatorskiej. W tym okresie — mówi — tow. DZIWLIK — pełniłem także funkcję komendanta Milicji Robotniczej.

Potem w latach wojny domowej w Hiszpanii, które stały się dla komunistów polskich, podobnie jak też i z innych krajów, niejako okresem próby ogniowej, towarzysz Dziwlik piastując stanowisko prezesa Robotniczego Związku Esperantystów w Krakowie, organizuje zbiórki pieniężne na pomoc dla walczących komunistów.

I wreszcie te najcięższe, najtrudniejsze lata okupacji, kiedy odwaga graniczyła z brawurą, a ofiarność i męstwo z prawdziwym bohaterstwem.

— „W roku 1940 wstąpiłem do podziemnej organizacji lewicowej pod nazwą „Polska Ludowa", gdzie współpracowałem z takimi działaczami społecznymi jak IGNACY FIK, MIECZYSŁAW LEWIŃSKI, a także działacz ludowy i literat EMIL DZIEDZIC. W styczniu 1942 roku w Krakowie odbyło się uroczyste zebranie, na którym dokonaliśmy zjednoczenia „Polski Ludowej" z innymi organizacjami lewicowymi działającymi w tym czasie na terenie miasta, tworząc krakowską organizację PPR.

Już w kwietniu 1942 roku formuje się zbrojne ramię PPR — Gwardia Ludowa. Odtąd zaczynają się akcje zbrojne na szerszą skalę.

—PAMIĘTAM, jak w grudniu 1942 roku dowiedzieliśmy się, że „Arbeitsamt" przygotowuje wywóz 6 tysięcy młodzieży na roboty do Niemiec. Natychmiast postanowiliśmy temu przeszkodzić. Postaraliśmy się więc o bombę zegarową, a następnie weszliśmy w porozumienie z grupą PPS która miała swoich ludzi w tym urzędzie i wspólnie wysadziliśmy w powietrze całe trzecie piętro, demolując zupełnie biuro, a wraz z nim niszcząc wszystkie akta.

10 lipca 1942 roku nasi gwardziści wysadzili w Płaszowie pociąg wiozący materiały wybuchowe. W akcji tej zginęło ponad 40 żołnierzy niemieckich. 24 grudnia wrzucono znów granaty do kawiarń krakowskich z napisem „Nur für Deutsche". Szczególnie udał się zamach na „Cyganerię".

Dla legalnej „Kennkarty" pracowałem jako księgowy w składzie aptecznym w Podgórzu. Dostarczając swemu pryncypałowi prasę podziemną rozbudziłem w nim takie zainteresowanie naszą działalnością, że chojną ręką wyłożył mi 30 tys. złotych na akcję wydawniczą. W tym czasie zdarzyło mi się przeżyć jeszcze jeden niezwykle dramatyczny epizod. Otóż pewnego wieczoru, na krótko przed godziną policyjną, dostarczono mi do składu aptecznego 12 pistoletów, które trzeba było, jak najszybciej przerzucić do Bronowic, gdzie mieliśmy tajny magazyn broni.

Wypisaliśmy sobie fikcyjne zlecenie na dostarczenie leków do lazaretu SS. Do kosza, na spód, wrzuciliśmy pistolety, przykrywając je grubą warstwą leków i bandaży i z takim bagażem wsiedliśmy do tramwaju. Jechał wówczas ze mną JAN SZUMIEC, młody członek naszej organizacji. Na Karmelickiej niespodziewanie wszedł do tramwaju patrol żandarmerii i energicznie zabiera się do rewizji naszego kosza. Widzę, że mój towarzysz nie wytrzymuje nerwowo i wodzi ręką wokół kieszeni w której spoczywa rewolwer. Wówczas ostatnim wysiłkiem zachowując zimną krew podsuwam żandarmom fałszywe zlecenie tłumacząc, że to pilne i żeby nie zabierali nam czasu. I o dziwo Niemcy się wycofują, nie odkrywszy właściwej zawartości naszego kosza.

NIE RZADKO jednak zdarzały się wsypy i aresztowania. Ofiarą jednej z największych padły w październiku 1942 roku aż 63 osoby z kierownictwa partii. Wtedy właśnie zostałem wybrany sekretarzem okręgu krakowskiego na zebraniu, które odbyło się w moim mieszkaniu.

W maju 1943 roku zostałem ujęty przez Gestapo i po krótkim śledztwie, którego ślady przetrwały do dziś w postaci paraliżu ręki i nogi, osadzony w Oświęcimiu. Tam zetknąłem się od razu z organizacją ruchu oporu, której przewodniczyli tow. CYRANKIEWICZ i literat HOŁUJ. Im też zawdzięczam następne przeniesienie do obozu dla komunistów niemieckich w Buhenwaldzie, dzięki czemu uniknąłem śmierci. Tam działałem w tajnej organizacji obozowej aż do wyzwolenia w kwietniu 1945 roku.

Przyjechawszy do Krakowa, powróciłem do pracy partyjnej i społecznej, z którą od wczesnej młodości zrosłem się chyba na zawsze.

Walcownia Drobna już pracuje

Dzięki ofiarnej pracy załogi ZBM nr 3 PPB HiL, Elektromontażu i dzięki pomocy jaką udzielili budowniczym elektrycy Walcowni Drobnej, skutki pożaru maszynowni zostały przedterminowo usunięte. 23 listopada, kierujący pracami Elektromontażu inż. **Czarnota** zameldował o gotowości jednej tzw. nitki produkcyjnej do podjęcia prób rozruchowych. W szybkim tempie i bardzo sprawnie został przeprowadzony rozruch, po czym nastąpiła normalna produkcja.

Jak dotąd urządzenia spisują się bardzo dobrze. Druga nitka ma wejść do produkcji w połowie stycznia, jednak dobry postęp robót pozwala przypuszczać, że termin ten będzie skrócony.

ZAPISKI z tygodnia

Coraz głębiej wchodzimy w XX rocznicę powstania PPR. Grudzień i styczeń staną się niewątpliwie miesiącami w których, obchody nabiorą w pełni ciała i krwi. Odczyty, lektoraty, zebrania — publikowanie wspomnień, to są wszystko zapowiadane już wielokrotnie formy organizacyjne, które zbliżą do nas żywe treści tych nie odległych — jakże znamiennych lat.

Trzeba powiedzieć wyraźnie: odbyte w naszej hucie w ub. tygodniu spotkanie ze starymi działaczami ruchu robotniczego to zaledwie skromny początek tego, co zamierzamy zrobić i na co nas stać. Skoro jednak mowa o spotkaniu...

...mnie osobiście zostały szczególnie w pamięci wystąpienia tow. tow. Dudy i Kaweckiego. Tow. Duda mówił z uśmiechem (ma taki miły zwyczaj): — Żeby dziś prosto wyjaśnić — wspominał — jak zaczynałem swą działalność rewolucyjną, to nie jest już tak łatwo. Było to bowiem 50 lat temu...

Stary działacz SDKPiL potrafił nas jednak przenieść w tamte lata, zasugerować bardzo osobiście tematyką, która już dziś dostępna jest tylko — w pamiętnikach.

Tow. Kawecki inaczej potraktował swe wystąpienie. W latach okupacji, podczas których był łącznikiem w pracy konspiracyjnej na terenie Jasła, Gorlic i Nowego Sącza — spotykał się z wieloma towarzyszami. M. in. — mówił — gdy w mieszkaniu moim odbywały się dosłownie „sejmiki" z udziałem kierujących walką z okupantem członków PPR, wśród uczestników tych zebrań bywał niejednokrotnie i towarzysz WIESŁAW.

Mam wrażenie, że wyrażę życzenie wszystkich pracowników naszego kombinatu a nie tylko członków partii, jeżeli z tego miejsca przy okazji zaapeluję do tow. Kaweckiego, by postarał się uporządkować swe wspomnienia w formie notatek i zapoznać nas zwłaszcza z uwagami dotyczącymi spotkań z towarzyszem Wiesławem.

*

Niestety dopiero przed samym zamknięciem wystawy n. t. „WYPOCZYNKU i TURYSTYKI" zdołałem ją oglądnąć w Transporcie Kolejowym huty. I to w szczególnej sytuacji. Po poniedziałkowej naradzie sekretarzy w KF HiL, jej uczestnicy udali się autobusem na zwiedzenie wystawy.

Warto było. Pomysł naprawdę godny pochwały. Wyobraźcie sobie czytelnicy: 360 zdjęć umieszczono na 20 planszach. Każda z tych plansz to nic innego jak tylko: podkładka z drewna i wyklejone harmonijnie na papierze zdjęcia opatrzone krótkim komentarzem. To wszystko przykryte szybą szklaną i zamocowane metalowymi uchwytami. A efekt tych plansz rozwieszonych na ścianach warsztatu napraw parowozów — olbrzymi.

Otóż okazuje się, że Transport Kolejowy dzięki tak pełnym inicjatywy ludziom jak tow. Dałkowski i grupce innych związkowców potrafi wprost znakomicie „sprzedać" swoje osiągnięcia. Taka popularyzacja tematyki PTTK i wypoczynku dokonana małym nakładem kosztów i ofiarności społecznej po prostu imponuje. Po oglądnięciu wystawy wątpię dosłownie, czy mogą być w naszych warunkach bardziej skuteczne sposoby propagowania (i bardziej zachęcające!) zbiorowego i indywidualnego wypoczynku i wycieczek pracowniczych, niż ten właśnie.

Dla sekretarzy naszych organizacji partyjnych z wydziałów huty była to niewątpliwie — ta wystawa — uzewnętrznieniem realnych możliwości: co można zrobić i jak można zrobić. Właśnie u nas. Własnym nakładem inicjatywy i pomysłowości. Bez sięgania do pomocy z zewnątrz. Bez deklaracji i apelów. A faktycznie. W rzeczywistości.

*

Nasz nowohucki Teatr Ludowy znany jest z tego, że wytrwale i z ambicją kontynuuje przyjęty przez siebie styl interpretacji wystawianych sztuk. Wydaje mi się, że obecna premiera „BURZLIWE ŻYCIE LEJZORKA ROJTSZWAŃCA" sztuki opartej o adaptację powieści Ilji Erenburga zasługuje na szczególną uwagę. Jest to bardzo ciekawy spektakl. Ciekawy ze względu na treści społeczne jakie zawiera, na sposób ukazania sylwetki Lejzorka, za którego przeżyciami i stosunkiem do układu zjawisk oddziaływających na życie „jednego z wielu" człowieka, kryje się pod sugestywnymi środkami artystycznymi i grą aktorów analiza pojęcia: obywatel a władza.

Wymowa tej sztuki w sensie odsłaniania ludzkiej prawdy, prawdy człowieka podawanej bez komentarza widzowi — jest bardzo sugestywna. Dzieje Lejzorka Rojtszwańca na pewno zaabsorbują każdego uczestnika spektaklu. Tej sztuki nie można biernie oglądać, jak też nie można kontemplując odsłony uchylić się od myślenia i wniosków daleko wybiegających poza spektakl.

Miłośników teatru zachęcamy do jej obejrzenia. Dyskutować? — na pewno będziemy później

Rom. Woł.

119 mln za dodatkową produkcję od początku br.

Zadania produkcyjne listopada wykonane w 100,9 proc.

Mobilizacja całej załogi huty i wzmożony wysiłek w kierunku jak najwyższego przekroczenia planu listopada, aby w ten sposób zniwelować niedobory, powstałe wskutek postoju Walcowni Profili Drobnych, przyniosły oczekiwany wynik. **Zadania planowe ub. miesiąca zostały w zakresie produkcji towarowej wykonane w 100,9 proc., co oznacza wykonanie planu od początku roku w 101,6 proc. i planu rocznego w 91,8 proc. Wartość ponadplanowej produkcji towarowej wynosi w listopadzie ok. 6.8 mln złotych, dzięki czemu kwota wyrażająca przekroczenie planu od początku roku wzrosła do 119 mln zł.**

Również w zakresie produkcji globalnej udało się wykonać miesięczne zadanie. Odnośnych cyfr nie podajemy, gdyż znacznie ważniejszy i najlepiej odzwierciedlający pracę huty jest wynik wykonania planu produkcji towarowej.

Jak spisały się w ub. miesiącu załogi naszych wydziałów? Niestety zła passa wielkopiecowników trwa w dalszym ciągu i nic już chyba nie zdoła jej przerwać w br. Po 11 miesiącach br. niedobór tego wydziału przekroczył 26 tys. ton surówki. Tej ilości nie uda się już w żaden sposób uzupełnić, chyba, że sytuację uratuje przedterminowe uruchomienie, a następnie dobra praca wielkiego pieca nr 4. W listopadzie plan Wielkich Pieców wykonany został w produkcji surówki w 93,3 proc., po stronie „winien" przyszło znowu dopisać ok. 8,3 tys. ton.

Jednocześnie z niewykonaniem planu surówki, prawem pewnego rodzaju reakcji łańcuchowej poszło załamanie się zadań w asortymencie żużla granulowanego. No, bo jak nie został wykonany plan surówki, rzecz jasna nie było też dosyć żużla do przerobu na granulat i pumeks. Niedobór w planie żużla granulowanego wynosi ok. 5.3 tys. ton. Słowem, nie najlepiej powiodło się załodze tego wydziału i perspektywy roczne też nie są różowe.

A teraz, dlaczego nie wykonano zadań? Przyczyny są niemal identyczne jak w poprzednich miesiącach. Wydaje się jednak, że warto je powtórzyć. Wszystkie piece charakteryzował oporny bieg, spowodowany ciągłym formowaniem się narostów; te zaś powstawały jako rezultat dużej ilości miału we wsadzie. Dalszą trudnością był nieplanowy postój wielkiego pieca nr 1 w celu wymiany przepalonego zestawu żużlowego. Listę przyczyn zamyka uwaga na temat pieca trzeciego. Kierownictwo Wielkich Pieców podkreśla, że jednostka ta znajduje się w bardzo złym stanie technicznym i właściwie była przeznaczona do kapitalnego remontu jeszcze w br. W wyniku jednak sytuacji remontowej wydziału oraz z powodu konieczności zagwarantowania właściwej gospodarki gazowej, remont pieca został przesunięty na II kwartał 1962 roku. Do tego czasu nie można spodziewać się wiele dobrego po mocno już nadwyrężonym piecu.

Jeszcze kilka słów na temat żużla. O powodach nie wykonania planu granulatu już wiemy, dlaczego nie wykonany został plan pumeksu? Otóż jego produkcja była całkowicie zatrzymana ze względu na remont suwnicy i jezdni podsuwnicowej.

Obok Wielkich Pieców nie wykonała swoich zadań załoga Walcowni Kęsów (16.9 proc. planu) i załoga Walcowni Drobnej (17.2 proc. planu). Powód jest tutaj zupełnie oczywisty. Walcownia Drobnych Profili ruszyła dopiero pod koniec miesiąca po zlikwidowaniu skutków pożaru maszynowni. Wyprodukowała ona jednak w ciągu paru dni ok. 3.1 tys. ton tak potrzebnych dla budownictwa profili stalowych. Na pełne odrobienie zaległości, wynoszącej ok. 38 tys. ton, nie ma już dużych szans, chodzi jednak o możliwie największe zniwelowanie różnicy do końca roku.

Przejdźmy teraz do wydziałów, które przekroczyły swoje plany. Bardzo dobry rezultat uzyskała załoga Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach, która wyeksploatowała dodatkowo ponad 5 tys. ton kamienia wapiennego. Podobnie jak zwykle, przekroczyły plan załogi wszystkich wydziałów ZMO. Dały one nadwyżki, wynoszące: 300 ton wyrobów szamotowych, 145 ton wyrobów chromomagnezytowych i 570 ton dolomitu prażonego. W pełni wykonała plan produkcji koksu załoga ZK, której ogólna nadwyżka od początku roku wynosi z górą 42 tys. ton. Na 100,2 proc. wywiązała się z zadań załoga Aglomerowni, mająca nadwyżkę 11,2 tys. ton spieku (od początku roku).

Dobrze zapisał się listopad w naszych walcowniach blach. Załoga Walcowni Gorącej dostarczyła dodatkowo ok. 560 ton blachy, dzięki czemu jej całoroczna nadwyżka sięga obecnie 11 tys. ton. Już dawno nie przekroczyli tak wysoko planu walcownicy z Walcowni Zimnej. Dali oni dodatkowo ok. 2.4 tys. ton blachy „czarnej" (9,5 tys. ton razem z taśmą od początku roku) oraz 370 ton blachy ocynkowanej, której ogólna, ponadplanowa produkcja wynosi już 6.8 tys. ton. O przekroczeniu miesięcznych zadań zameldowali także walcownicy z Wydziału Rur Zgrzewanych. Ich rezultat, to 340 ton rur ponad plan w listopadzie i 1,2 tys. ton od początku roku.

Tak ukształtowała się tabela w listopadzie:

	% planu
Wyroby kute	113,9
Dolomit prażony	109,0
Rury stalowe (zgrzew.)	107,1
Odlewy staliwne	106,3
Blacha zimnowalcow. czarna	107,2
Kamień wapienny	105,8
Wyroby szamotowe ZMO	105,5
Blacha ocynkowana	104,6
Konstrukcje stalowe	103,9
Odlewy żeliwne	103,4
Energia elektryczna	103,0
Wyroby szamotowe ZMO	105,5
Stal elektr. ogółem	102,2
Wapno palone	101,9
Blach gorącowalcowana	100,6
Kęsiska	100,5
Koks ogółem	100,3
Aglomerat	100,2
Stal martenowska	100,2
Surówka wp.	93,3
Żużel granulowany	92,7
Wyroby warsztatu mechan.	88,9
Blacha ocynowana	83,7
Profile drobne	17,7
Kęsy	16,9
Kształtowniki zimnogięte	8,8

*

Zaczął się grudniowy „finisz", który w poważny sposób wpłynie na ukształtowanie się końcowego, całorocznego wyniku pracy naszej huty. Każda godzina musi być w tym okresie w pełni wykorzystana, obowiązuje rytmiczne, mocne tempo! **jd**

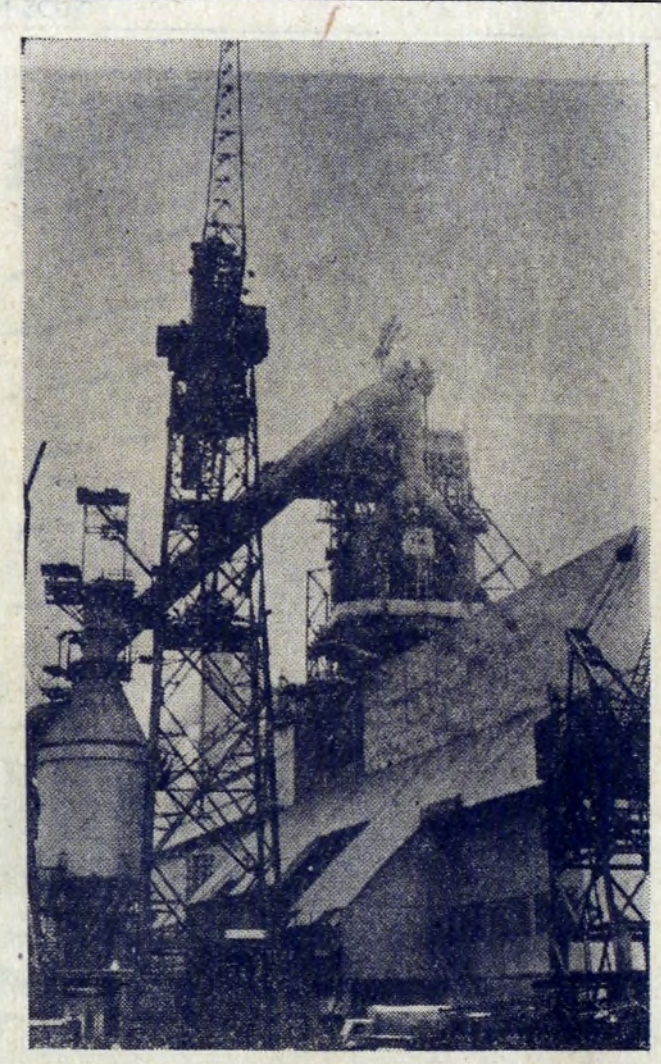

Na budowie czwartego wielkiego pieca.
Fot. J. BROŻEK

Nagrody za najlepsze gazetki ścienne

Kilka tygodni temu Rada Kombinatu ogłosiła konkurs na gazetkę ścienną związaną tematycznie z V Kongresem Związków Zawodowych w Moskwie. Do konkursu zgłoszono 16 gazetek z poszczególnych wydziałów huty. Poziom ogólny konkursowych gazetek był dość wysoki. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Rada Zakładowa Pionu Głównego Energetyka, która zgłosiła 3 gazetki odznaczające się ciekawym opracowaniem plastycznym oraz doborem tematu.

W wyniku dyskusji i głosowania postanowiono nie przyznawać pierwszej nagrody natomiast **uznać za najlepszą i przyznać II miejsce z nagrodą 2 tys. zł Radzie Zakładowej TE za gazetkę pt. „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się".** Dwoma trzecimi miejscami podzieliły się P-64 i znowu TE za gazetkę pt. „Z Historii Międzynarodowego Ruchu Robotniczego". Nagrody po 1000 zł.

Poza tym wyróżniono i przyznano nagrody w wysokości 500 zł za gazetki: Rady Gł. Energetyka pt. „Rada Zakładowa wiernym przyjacielem", Odlewni pt. „Nasze sprawy", ZMO-08, Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego i Walcowni Zimnej — za szczególny wkład pracy w redagowanie gazetki. (j. ż)

Fachowość i inicjatywa

W czołówce najlepszych wydziałów naszej huty kroczy załoga siłowni. W ciągu 10 miesięcy zapisała ona na swoim koncie nadwyżkę produkcyjną w wysokości 19.740 tys. kWh energii elektrycznej o wartości ponad 5 mln złotych.

Wytwarzanie energii elektrycznej to proces niezwykle skomplikowany i trudny. Dość powiedzieć, że prowadzi on przez precyzyjny system krążenia wody, wytwarzania pary, przez pracę turbin i kotłów, wysokie ciśnienie, wysoką temperaturę. Wysoką temperaturę daje spalanie w kotle gazu i węgla.

Rozpoczęła się wielka praca nad szukaniem oszczędnościowych sposobów spalania węgla. Punktem wyjścia dla uzyskania niskiego wskaźnika było tu stwierdzenie: oszczędzanie węgla to sprawa wcale nie łatwa, wymagająca nie tylko dobrych chęci. Dobrze znający swój zawód pracownik siłowni może przyczynić się do obniżenia zużycia węgla. Toteż kierownictwo równocześnie z uświadomieniem załogi o potrzebie oszczędzania węgla, prowadzi pracę nad dalszym podnoszeniem kwalifikacji zawodowych załogi. I oto jest już szereg rezultatów.

Kotły siłowni opala się pyłem węglowym. W tym celu węgiel miele się w tak zwanych *młynach kulkowych*. Ważny jest dobry przemiał. Chodzi o to, aby w pyle nie pozostawały nawet drobne kawałki węgla, które nie spalone całkowicie, mogłyby ulecieć w powietrze. Powstałyby straty.

Wielkie znaczenie dla oszczędnej gospodarki węglem ma utrzymanie urządzeń w pełnej sprawności, nie dopuszczenie do awarii. Szczególną uwagę zwraca się na bezawaryjną pracę urządzeń, zwanych podgrzewaczami regeneracyjnymi. Wszelkie zakłócenia w pracy tych urządzeń mogłyby spowodować obniżenie temperatury wody, zasilającej i co za tym idzie, nadwyżkę w zużyciu węgla.

Jak oszczędzają węgiel pracownicy kotłowni? Przez ścisłe kontrolowanie dopływu powietrza do paleniska. Jeżeli powietrza jest za dużo, *wtedy szybko zwiększają się* tzw. *straty kominowe*. *Jeżeli* zaś przy spalaniu węgla jest za mało powietrza, wówczas węgiel nie spala się całkowicie, nie jest maksymalnie wykorzystany. Ważną sprawą jest ścisłe przestrzeganie terminów oczyszczania rur kotła ze szlaki. Wiadomo, że rury pokryte szlaką trudniej się nagrzewają. Osiągnięcie wówczas w kotle potrzebnej temperatury wymaga spalenia większej ilości węgla.

A teraz kilka słów o wodzie. Woda bowiem w postaci cieczy i pary — to zasadniczy element utrzymania siłowni w ruchu. Od pracy chemików, badających wodę, zależna jest też oszczędna gospodarka węglem. Wydaje się to nieprawdopodobne, a jednak tak jest. Jeżeli woda nie odpowiada pod każdym względem wymaganym warunkom, musi się obniżyć ciśnienie w kotłach.

Oto najważniejsze momenty w wysiłkach załogi siłowni, mających na celu oszczędność węgla. Na początku — świadomość i wysokie kwalifikacje zawodowe, na końcu — 250 wagonów o zawartości 6.300 ton zaoszczędzonego już węgla o wartości 1.262 tys. złotych. Należy podkreślić, że ogólny wskaźnik oszczędności węgla jest znacznie wyższy. Cyfra ta obrazuje ilość węgla zaoszczędzonego przy wytwarzaniu pary, nie uwzględniając oszczędności, uzyskanych przez należyte jej wykorzystanie. Np. dzięki wykorzystaniu pary do ogrzewania mieszkań kilku nowohuckich osiedli, zaoszczędza się rocznie 15 tys. ton węgla o wartości 3 mln złotych. **lor.**

Kronika Kombinatu

SPOTKANIE CZYTELNIKÓW Z AUTOREM KSIĄŻKI TECHNICZNEJ

Pragnąc jeszcze bardziej zainteresować załogę naszej huty ruchem wynalazczości oraz podnieść jej kwalifikacje zawodowe, kierownictwo Klubu Techniki i Racjonalizacji organizuje szereg ciekawych odczytów i wykładów z dziedziny hutnictwa oraz spotkań z naukowcami i doświadczonymi praktykami z tej branży. 5 bm. odbyło się drugie z kolei spotkanie z autorem książki technicznej pt. „Technika smarownicia" mgr inż. J. Solikiem. Oprócz wielu racjonalizatorów interesujących się tym zagadnieniem na czele z inż. DZIADULĄ — głównym smarownikiem HIL, w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele większych hut śląskich, huty „Warszawa" i Centrali Produktów Naftowych.

Organizowanie tego rodzaju spotkań przyczynia się do ugruntowania wiadomości zawodowych i wymiany doświadczeń między hutnikami.

NOWY REKORD WALCOWNIKÓW

O dobrej pracy załogi walcowni blach na gorąco świadczą najlepiej rekordowe wyniki, uzyskiwane pod koniec realizacji zadań rocznych. Nie notowany dotychczas wynik walcowania blachy, osiągnęła ostatnio zmiana C pod kierunkiem inż. W. ZBORZYŃSKIEGO i T. GŁĄBIKA, zapisując na swoim koncie w listopadzie 38.094 ton blachy.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyła sobie brygada J. LASKOWSKIEGO obsługująca piece przepychowe, brygada wsadu na czele ze starszym wsadowym S. CIUPKIEM, brygada walcowników ze starszym zespołu H. PRAŻMOWSKIM, brygada odcinka końcowego T. GRELAKA oraz operatorzy mostków S. ZIFMBA, A. NOWAK i F. BRACIK.

Przodującym walcownikom życzymy dalszych, jeszcze lepszych osiągnięć.

X-lecie WKS

Toast za pomyślność jubilatów

15 GRUDNIA mija 10 lat od chwili uroczystego przekazania do eksploatacji pierwszego obiektu produkcyjnego naszej huty — WKS. Było to ważne wydarzenie dla budowniczych i nielicznej wówczas załogi hutniczej.

Mimo, że byłem świadkiem wielu podobnych uroczystości, dzień 15 grudnia 1951 roku najbardziej zapisał mi się w pamięci. Zachowałem nawet relację z uruchomienia obiektu, będącego zalążkiem wielkiego kombinatu metalurgicznego. Z okazji jubileuszu warto cofnąć się myślą wstecz.

„Plątawisko kolein, wykopów i rowów przysypał pierwszy śnieg i teraz na tym białym terenie budowy jeszcze jaskrawiej bije w oczy ostry cynober farby, którą pociągnięto dziesiątki konstrukcji stalowych, będących zarysem przyszłych hal produkcyjnych kombinatu. Ze szczytu szklanego świetlika obiektu 66 trzepocze czerwona flaga. Zwycięski znak załogi.

Zawieszone pod stropem olbrzymie suwnice niedługo pochwycą z wagonów żelazo i stal. Przeniosą surowy materiał na precyzyjne wiertarki, nożyce i walce. Jeszcze chwila a hala zadrży rytmem maszyn.

Inż. BOLESŁAW GRASZEWSKI główny mechanik huty lustruje wzrokiem 130 m przestrzeń warsztatu. Za chwilę nastąpi oficjalna część uroczystości. Na trybunie zgromadzili się przedstawiciele partii, rządu, delegacje górników i przodownicy pracy.

W imieniu załogi budowlanej, obiekt 66 przekazuje załodze produkcyjnej przodownik pracy JÓZEF ORACZEWSKI.

Stalowy zespół walców skupia setki spojrzeń. Naciśnięcie guzika... Maszyna drgnęła i arkusz blachy wsuwa się pomiędzy lśniące bloki walca.

A teraz cała hala zaczyna szumieć obrotami wiertarek. Zęby pił wżerają się w stalowe płyty. W górze przetaczają się z hukiem 10-tonowe suwnice.

Obiekt żyje, ruszył z pracy produkcją".

Tak jak dawniej halę WKS napełnia stukot młotków i jazgot maszyn i suwnic. Uważnie przyglądam się załodze. Szukam starych znajomych.

Jak informuje towarzyszący w wędrówce po hali sekretarz organizacji partyjnej MIECZYSŁAW PRAŁAT operatorami są przeważnie kobiety, którymi dowodzi doświadczona brygadzistka STEFANIA ZAWADZKA. Oprócz niej funkcję brygadzisty spawaczy pełni jedyna kobieta — pracująca w tym trudnym zawodzie — MARIA ZYSKOWSKA. Zespół ludzi pracujący pod jej kierunkiem walczy nawet o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej

W rozpoczynającej cykl produkcyjny traserni zastajemy jednego z nielicznych jubilatów WKS STANISŁAWA SZYMAŃSKIEGO.

Wspominamy o początkowych trudnościach i nieśmiałych planach, z których większość się ziściła. Dobre warunki pracy, lepsze zarobki, no i już własne mieszkanie.

Do rozmowy włącza się tow. Prałat. I on pracował na tym stanowisku. Tu poznał swoją żonę Mirosławę. Wiele zmieniło się w okresie tych 10-ciu lat. Przybyło doświadczenia i wiedzy.

Z satysfakcją mówi o wzroście wydajności pracy i poprawie wskaźników ekonomicznych oraz o swoim prywatnym życiu.

Z załogi, która uruchamiała WKS pracuje jeszcze brygadzista JAN MIGDAŁ, BRONISŁAW KULKA, MARIAN KOZIOŁ i STANISŁAW JASIOŁEK. Do grona zasłużonych pracowników należą także brygadzista JAN ZYSKOWSKI, mistrz JÓZEF BALCERAK i pierwszy spawacz RYSZARD DĘBIEC.

Dalszych informacji o pracy załogi WKS udzielają inż. JERZY FINDYSZ i BRONISŁAW HRABIA. O ile w początkowym okresie roczna produkcja wynosiła 2,5 tys. ton konstrukcji to w br. mimo, że stan załogi uległ zmniejszeniu do jednej trzeciej osiągnęła 8,5 tys. ton. Z okazji jubileuszu postanowiono wyprodukować jeszcze dodatkowo 600 ton konstrukcji.

Tak poważne zadania wykonywane są dzięki lepszej organizacji pracy i wprowadzeniu wielu usprawnień z zakresu postępu technicznego i wynalazczości. Np. ośmiokrotnie wzrosła wydajność spawania, przez zastosowanie metody spawania automatycznego łukiem krytym. Usprawniono także pracę, znacznie zmniejszając przy tym zużycie tlenu i acetylenu, dzięki nowatorskiemu urządzeniu, służącemu do prostowania konstrukcji za pomocą prasy hydraulicznej.

Z okazji X-lecia pracy całej załodze WKS życzymy dalszych jeszcze większych osiągnięć w pracy zawodowej i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. kan

KURS ESPERANTA

Tym razem naprawdę spopularyzowaniem międzynarodowego języka zajął się ZMS. Zorganizowany został kurs I-go stopnia, na który zgłosiło się około 30 osób. Lekcje odbywają się w Ognisku Młodych ZMS. Niestety, już pierwsze zajęcia wykazują niezdyscyplinowanie słuchaczy i słomiany zapał. A szkoda, bo warto poznać ten język, którym coraz częściej można posługiwać się rzeczywiście na całym świecie.

Prawidłowy kierunek (I)

W zamieszczonych uprzednio w „Głosie" artykułach na temat współzawodnictwa pracy w Walcowni Zimnej Blach dokonana została ogólna ocena współzawodnictwa o tytuł najlepszego oddziału produkcyjnego i służby utrzymania ruchu oraz współzawodnictwa miedzybrygadowego w oddziałach produkcyjnych. W niniejszym artykule natomiast pragnąłbym pokrótce omówić ciekawe formy współzawodnictwa pracy w służbach utrzymania ruchu walcowni.

Współzawodnictwo o tytuł najlepszej brygady rozwija się w służbach utrzymania ruchu mechanicznego i energetycznego. Kryteria współzawodnictwa w utrzymaniu ruchu mechanicznego obejmują punktację wspólną dla brygad utrzymania ruchu zmianowego, branżowego i brygad warsztatowych oraz punkty oddzielne, typowe jedynie dla niektórych z nich.

Kryteria dla zmianowych brygad utrzymania ruchu mechanicznego obejmują m. in.:

— przekazanie zmiany w ruchu,

— dotrzymanie bazy postojów mechanicznych na najważniejszych agregatach oraz właściwa ewidencja tych postojów,

— prawidłowa konserwacja urządzeń np. właściwe smarowanie punktów indywidualnego i centralnego smarowania.

Kryteria dla brygad branżowych obejmują:

— skrócenie czasu remontu agregatów,

— dotrzymanie i skrócenie bazy postojów nieplanowanych zasadniczych agregatów,

— utrzymanie w pełnej sprawności eksploatacyjnej wszystkich urządzeń w piwnicach olejowych.

Kryteria dla brygad warsztatu mechanicznego:

— dobre przygotowanie narzędzi przez ślusarzy narzędziowych,

— terminowe wykonawstwo części zamiennych do remontu agregatów,

— terminowe i dobre jakościowo szlifowanie noży do agregatów trawienia, cięcia i ocynkowni,

— prawidłowe i terminowe zaplatanie lin i łańcuchów.

Ponadto dla wszystkich brygad utrzymania ruchu mechanicznego obowiązują następujące kryteria wspólne, które między innymi obejmują:

— należyte przygotowanie agregatu do remontu i oddanie po remoncie,

— należyty porządek i czystość rejonów pracy brygad,

— dyscyplina pracy członków brygad,

— przestrzeganie przepisów BHP i praca bez wypadków,

— podejmowanie i realizacja zobowiązań oraz wniosków racjonalizatorskich,

— propaganda współzawodnictwa pracy.

Obok punktacji dodatnich wszystkie kryteria zawierają również punktację ujemną stosowaną w razie niedotrzymania kryteriów regulaminu przez którąkolwiek z brygad.

Oprócz omówionych już form współzawodnictwa grupowego w służbach utrzymania ruchu elektrycznego i mechanicznego rozwija się współzawodnictwo indywidualne. W służbie utrzymania ruchu elektrycznego współzawodnictwo indywidualne rozwinęło się wśród elektryków brygady branżowej suwnic, natomiast w utrzymaniu ruchu mechanicznego współzawodnictwo indywidualne podjęli w IV kw. br. suwnicowi.

mgr M. ĆWIĄKAŁA

PAMIĘTAJ, ŻE OSZCZĘDZAJĄC PRĄD W MIESZKANIU PRZYCZYNIASZ SIĘ DO USPRAWNIENIA NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ.

CIEKAWE WNIOSKI!

Z analizy przeprowadzonej ostatnio w naszym Dziale BHP wynika, że większość wszystkich zachodzących przy pracy wypadków zdarza się w II połowie dnia pracy, a więc w okresie, kiedy zaczyna ujawniać się zmęczenie. I tak np. w Wydziale Wielkich Pieców dotyczy to 84 proc. wypadków, w Stalowni — 65 proc. i w Walcowni Zimnej Blach — 64 proc. wypadków.

Jakie z tego stwierdzenia należałoby wysnuć wnioski? Pewne jest, że poważny wpływ wywiera nienależyte rozkładanie obowiązków na cały 8-godzinny okres zmiany. Z początku tempo pracy jest zazwyczaj wolne, traci się wiele czasu, a następnie — w miarę zbliżania się końca zmiany — tempo to zaczyna szybko wzrastać. **A więc problem organizacji pracy i jej rytmicznego przebiegu.** Może należałoby się też zastanowić nad racjonalniejszym rozłożeniem w czasie dnia pracy, obowiązującej przerwy śniadaniowej?

Godne pochwały

Gdy budowano pierwsze osiedla w Nowej Hucie, nie przypuszczano na pewno, że nastąpi tak wielki wzrost motoryzacji. Budowa garaży dla pojazdów mechanicznych nie ruszyła równolegle z budową bloków mieszkalnych. Na każdym osiedlu widzimy więc samochody i motocykle zaparkowane pomiędzy blokami mieszkalnymi lub też na jezdni. Wskutek działań atmosferycznych korozja niszczy lakier i metal.

Pojazdy mechaniczne, zaparkowane pod gołym niebem, są także często ulubionym obiektem zabawy dzieci. Rysują one lakier, łamią wycieraczki, a nawet tłuką reflektory i szyby. Zdarzają się także wypadki kradzieży.

Niektórzy użytkownicy, zdając sobie sprawę z okresowej ciężkiej sytuacji w budownictwie, podjęli na własną rękę budowę tzw. systemem gospodarczym, garaży sześcio i ośmio-boksowych na Os. Zgody, Centrum A i Centrum D.

Należy przyznać, że Wydział Architektury Prezydium DRN jak i niektóre Komitety Blokowe szybko załatwiają zezwolenia na lokalizację budowy garaży. Koszta w takich wypadkach pokrywają w całości użytkownicy. Przysługuje im następnie prawo bezpłatnej eksploatacji garażu w ciągu 10 lat, po którym to okresie garaże przechodzą na własność państwa. Jednakże użytkownikowi i nadal przysługuje prawo pierwszeństwa już jednak za opłatą miesięczną według ustalonych norm.

Na zdjęciu budowa takiego właśnie garażu sześcioboksowego na Osiedlu Zgody. Szybko postępują prace; w ciągu niespełna 3 tygodni są już gotowe fundamenty, mury, dach i bramy. Wkrótce garaż będzie całkowicie gotowy. R. BUWAJ

Kronika BHP

TRAGICZNY WYPADEK W WALCOWNI ZIMNEJ

W nocy 11 XI. wydarzył się w Walcowni Zimnej Blach wypadek, który spowodował śmierć pracownika. Jak się to stało? Hakowy — pakowacz blachy **Czesław Łach** podawał przy pomocy suwnicy kręgi blachy do trawienia. Kiedy suwnica odjechała, pozostał na miejscu, siedząc na kręgu. W tym czasie inna suwnica odbierająca kręgi z samotoku przenosiła w pobliżu jego stanowiska pracy 2 kręgi blachy. Jeden z nich o wadze ok. 4 ton i temperaturze ok. 300 st. odpadł nagle od elektromagnesu. Spadając z wysokości ok. 3 m upadł na inne kręgi, odbił się od nich i w rezultacie przygniótł siedzącego. Czesław Łach doznał zgniecenia klatki piersiowej, zgniecenia i ran prawego uda. W wyniku tych poważnych obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

Dochodzenia wykazały, że suwnica była na ogół sprawna. Denat po odesłaniu suwnicy nie powinien pozostać na miejscu, lecz przejść w bezpieczne miejsce. Nie zrobił tego. Suwnicowy **Jan Drąg** ponosi o tyle odpowiedzialność, że nie miał wyregulowanych hamulców jazdy mostem, wykazał niedostateczną uwagę przy pracy i nie posiadał przy sobie książki suwnicowej.

O ustalonej ostatecznie odpowiedzialności za ten tragiczny wypadek i o nałożonych karach, napiszemy niebawem.

KONTROLA STANU BHP

W celu dalszej poprawy stanu bhp w naszej hucie przeprowadzona będzie w terminie do 25 bm. kontrola we wszystkich wydziałach produkcyjnych, pomocniczych i na stanowiskach pracy. Kontrolę wykonają specjalnie powołane komisje, które zwracać będą uwagę na całokształt zagadnień związanych ze stanem bhp na poszczególnych stanowiskach roboczych.

Materiały przesłane przez komisje wydziałowe do komisji głównej posłużą do sporządzenia programu działania w zakresie bhp na rok 1962 oraz przedłożone będą pod obrady KSR, która przewidziana jest z końcem stycznia.

AWARIA RUROCIĄGU

29 ub. miesiąca wydarzyła się w oddziale ssaw ZK awaria. Podczas odkręcania włazów nastąpił wybuch, wskutek czego na spawie kolumn rurociągu u wylotu elektrofiltra nastąpiło pęknięcie. Znajdujący się na miejscu wypadku pracownicy **Mieczysław Szafraniec** i **Stanisław Jajo** doznali oparzenia 2 stopnia twarzy i klatki piersiowej. Awarię szybko opanowano, przerw w produkcji nie było.

Przyczyną wypadku najprawdopodobniej stała się wadliwie przeprowadzana operacja.

Korespondencje i listy

Nowy rodzaj współzawodnictwa

Niezwykle ważnym zagadnieniem jest jakość i szybkość remontów suwnic w podstawowych wydziałach huty. W październiku br. na zebraniu partyjnym sprawozdawczo-wyborczym Wydziału Remontu Maszyn i Urządzeń Hutniczych towarzysze szeroko omawiali tematykę produkcyjną i problemy związane z wykonywaniem remontów. Wskazali oni również na potrzebę zwiększenia wymagań i dyscypliny pracy.

Podczas dyskusji narodziła się ciekawa inicjatywa kierownika W-17 mgr inż. Romana Gilla — utworzenia w wydziale Oddziału Pracy Socjalistycznej. W Oddziale Remontów Suwnic inż. Stopy, grupa partyjna tow. Kotuły poparła tę inicjatywę. Na zebraniu partyjnym omówiono dokładniej projekt i powołano komisję do opracowania regulaminu.

Regulamin został zatwierdzony przez kolektyw wydziału. Załoga Oddziału Remontu Suwnic jednomyślnie wypowiedziała się za przystąpieniem z dniem 1-go stycznia do nowego rodzaju współzawodnictwa.

Oto najważniejsze tezy jakie będą zastosowane:

wzmożenie dyscypliny pracy, maksymalne wykorzystanie ośmiogodzinnego dnia pracy,

prawidłowe wykonywanie remontów,

polepszenie terminowości remontów,

udzielanie karty gwarancyjnej za wykonanie remontów.

Zobowiązuje się wydziały podstawowe do dostarczania prawidłowo wykonanych i zmontowanych części i podzespołów.

Dla załogi organizowane będą kursy zawodowe w celu podniesienia kwalifikacji. Oddział kierownika inż. Stopy szczyci się dużymi osiągnięciami we współzawodnictwie pracy wewnątrz-wydziałowym. W I i III kwartale zajął pierwsze miejsce. Poza tym należy wyróżnić brygady ZMS walczące o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej: tow. tow. Choźby, Czachura i Wrzeciona, które sumiennie, ofiarnie, w pełni poczucia obowiązku wykonują swoje zadania.

Tak znaczne osiągnięcia w pracy są zasługą dozoru ze strony mistrzów, inż. Gościckiego i Woźniaka.

Brygady młodzieżowe jak i młodzież ZMS otaczana jest szczególną opieką ze strony kierownictwa i organizacji partyjnej. Słowa uznania należą się I sekretarzowi tow. Małkowi, który wywiera duży wpływ wychowawczy.

Korespondenci
WŁADYSŁAW KORZENIAK
JERZY OLSZEWSKI,

Przydałby się jeszcze kawałek chodnika

Konia z rzędem temu, kto dojdzie dlaczego w Czyżynach koło stacji benzynowej, trzy chodniki nagle „urywają się" około 10 metrów przed jezdnią. W czasie deszczu ten odcinek zamienia się w bajoro, po którym obowiązkowo każdy musi przejść chcąc się dostać do tramwaju. Trudno przypuszczać, by brakło kilku płyt na ukończenie chodników. Jedyną „uzasadnioną" przyczyną może być tu niedbalstwo.

W czasie ostatnich deszczowych dni mieliśmy „próbkę" jak ten teren wygląda w czasie dłuższego deszczu. Jeszcze czas na ułożenie choćby prowizoryczne kilku metrów kwadratowych płyt. Sądzę, że Prezydium DRN w Nowej Hucie zainteresuje się tą sprawą, tym bardziej, że i pracownicy Prezydium też chodzą po błocie.

NOWAK

Dziękuję za takie pierożki...

Dnia 26 listopada br. zamówiłem w barze mlecznym „Wycieczkowy" w Krakowie — pierożki z serem. Podano mi mieszankę pierogów ruskich i słodkich. Po zwróceniu bufetowej powyższej porcji zostałem „na lodzie", ponieważ pani bufetowa widocznie uważała rzecz za całkowicie załatwioną!?

Po takim „załatwieniu" poprosiłem o książkę zażaleń i opisałem powyższe zdarzenie.

Na skutek mojej skargi otrzymałem bardzo miłe przeprosiny tylko jest w tym malutkie ale... Otóż list był nie opłacony i w dodatku niedbale zaadresowany.

Czy to jest w porządku proszę kierownika baru mlecznego nr 4 w Krakowie?

CZESŁAW BISAGA

Pozdrowienie z Krymu

Nasz stały Czytelnik p. ROMUALD PAWŁOWSKI przesłał nam pozdrowienia z wycieczki na Krym i Kaukaz. Oto co pisze w swojej kartce: *„Tym razem zawędrowałem tu nie na tournee pieśniarskie, lecz jako turysta. Zachwycamy się palmami, gajami bambusowymi i mandarynkowymi, plantacjami herbaty itp. Wczoraj zawinęliśmy do Batumii; temperatura 28 st. C (druga połowa listopada — red.) dziś zwiedzamy stolicę Gruzji — Tbilisi, a za parę dni lecimy TU-104 (wysoko nad Kaukazem) do Moskwy, skąd via Smoleńsk, Mińsk, Brześć wracamy do kraju".*

Nic cóż, zazdrościmy miłej wycieczki i dziękujemy za pozdrowienia. (ż

Chodzi o miliony złotych

Jak usprawnić gospodarkę materiałową w hucie?

— Ankieta —

W dalszym ciągu zamieszczamy dziś głosy w zorganizowanej przez nas ankiecie na temat gospodarki materiałowej. Pragniemy poprzez tę ankietę zainteresować całą załogę huty sprawami, które odgrywają niesłychanie ważną rolę w gospodarce zakładem i od których zależy w dużym stopniu końcowy bilans pracy załogi, a więc koszt gotowego wyrobu i akumulacja przedsiębiorstwa.

Zwróciliśmy się do różnych osób na terenie huty z trzema jednakowo brzmiącymi pytaniami:

1. Z jakich względów gospodarka materiałowa w naszej hucie jest zagadnieniem wymagającym dużej uwagi?

2. Najważniejsze braki i nieprawidłowości występujące w tej dziedzinie?

3. Co należy zrobić, aby usprawnić gospodarkę materiałową w hucie?

A oto co nam odpowiedzieli.

BOLESŁAW MAMOŃ — kierownik Zespołu Zaopatrzenia Surowcowego.

1. Zagadnienie kosztu produktu końcowego zależy w dużej mierze od przestrzegania właściwej receptury wsadu przez nasze wydziały surowcowe: Aglomerownię, Stalownię i Wielkie Piece, nie przekraczanie jej zwłaszcza w gatunkach rud droższych takich jak aglorudy czy koncentraty. W efekcie końcowym, w wypadkach przekraczania receptury — rzutuje to na koszt wytwarzania produktu końcowego, surówki, stali i następnie blach. W skali kombinatu chodzi tu o miliony złotych.

2. Niektóre dostawy surowców, zwłaszcza topników — kamienia wapiennego i dolomitu, przychodzą do huty według wagi deklarowanej. Nie jesteśmy w stanie ważyć wszystkich transportów, musimy ograniczyć się do ważeń kontrolnych, wyrywkowych, co oczywiście nie wystarcza. Bardzo trudno jest doprowadzić do tego, aby ważenie kontrolne było przeprowadzane w miarę możności systematycznie. Straty z tego tytułu mogą być bardzo duże.

Istnieją również zaniedbania w dziedzinie kontroli jakości surowców. Z powodu słabej obsady kontroli technicznej w Wydziale Wielkie Piece, nie wszystkie surowce przechodzące przez wywrotnicę wagonową podlegają kontroli jakościowej. Badając okazuje się często, że niektóre surowce nie odpowiadają jakościowym normom resortowym czy państwowym. Reklamacje jakie w tych sporadycznych wypadkach są wnoszone nie pokrywają w pełni strat ponoszonych przez hutę. Okazuje się niestety w praktyce, że nasi dostawcy nie zawsze są solidni, że przy trosce o ilość surowców nie przywiązuje się należytej wagi do jakości. Dotyczy to przede wszystkim dolomitu i rud krajowych.

3. Osobiście uważam, że palącą sprawą jest właściwe organizacyjne postawienie kontroli ilości i jakości surowców, nawet przez powołanie do tego celu odpowiedniej specjalnej komórki na stacji Ruszcza lub stacji surowcowej. Opłaciłoby się to hucie niewątpliwie.

Dla usprawnienia gospodarki materiałowej należałoby pomyśleć o odpowiednich składowiskach na terenie huty. Nasze starania w tej sprawie nie odnoszą skutku. Brak w tej chwili np. składowisk na dolomit surowy i na koksik dla Aglomerowni. Pociąga to m. in. duże koszty postojowe za wagony PKP.

Poważną rolę odgrywa zagadnienie rytmiczności dostaw. Ten problem w skali krajowej jest jeszcze obecnie nie do rozwiązania. Huta czyni wszelkie wysiłki, aby zagadnienie to uregulować, niestety nie ma ciągle poprawy. Spiętrzenie dostaw utrudnia pracę transportu kolejowego, obciąża ponad normę nasze urządzenia wyładowcze (wywrotnice wagonowe), podczas gdy w innych okresach urządzenia te nie są należycie wykorzystywane. Nie byłoby tych trudności gdybyśmy mieli odpowiednie powierzchnie składowiskowe.

WŁADYSŁAW MAZGAJ — zakładowy pełnomocnik do spraw metali wtórnych.

1. Na koszty produkcji wpływa w hucie w wysokości ponad 60 proc. koszt surowców, a więc zainteresowanie się gospodarką materiałową — ze szczególnym uwzględnieniem ważnego surowca jakim jest złom — posiada ogromne znaczenie. Każda nawet najmniejsza oszczędność na surowcach obniża automatycznie koszt produktu gotowego, przyczyniając się jednocześnie do zwiększenia akumulacji. **Tym bardziej, że chodzi o obroty masowe, sięgające w zakresie złomu 500 tys. ton rocznie.**

2. Najważniejsze nieprawidłowości wynikają z braku zainwestowania w hucie odpowiednich agregatów do uszlachetniania złomu. Wskutek tego jesteśmy zmuszeni wysyłać na zewnątrz złom nieprzerobiony (nieuszlachetniony) po cenie o ok. 50 proc. niższej od ceny złomu przerobionego. Z tego powodu wynikają poważne straty. Np. do tej pory wysłaliśmy z huty do zakładów przerobu złomu ok. 5 tys. ton złomu niewsadowego po cenie 1 tys. zł za tonę — podczas gdy za złom wsadowy otrzymalibyśmy dwa razy więcej. **Strata sięga kwoty 5 mln złotych.**

3. Wniosek jest zupełnie jasny. Należy bezwzględnie doinwestować urządzenia Oddziału Przerobu Złomu i doprowadzić do centralnej lokalizacji tych inwestycji. W rejonie nowej Aglomerowni rozpoczęło się już budowę zespołu kafarów i strzałowni. **Tu należałoby stworzyć dla huty całą odpowiednią bazę przerobu złomu wszystkich gatunków.**

*

Prosimy o udział w naszej ankiecie i zabieranie głosu. Prosimy o listy na temat gospodarki materiałowej w hucie.

Kalejdoskop filmowy

Nowości kinematografii światowej ★ Ciekawe filmy włoskie ★ Obyczajowy film radziecki

DZISIEJSZY kalejdoskop zaczniemy na odmianę od nowości zagranicznych. Czy wiecie, że w atelier „Mosfilmu" znajduje się w realizacji aż 25 nowych filmów? Co ciekawsze, że 17 pozycji, to utwory o tematyce współczesnej, na którą wśród widzów jest największe zapotrzebowanie. Z tych ostatnich, na szczególną uwagę zasługują obrazy popularnych twórców radzieckich — MICHAŁA ROMMA i GRIGORIJA ROSZALA, poświęcone badaczom energii atomowej. Film Romma pt. „IDĘ W NIEZNANE" opowiada o młodym uczonym radzieckim, zajmującym się doświadczeniami z mało jeszcze zbadanej dziedziny fizyki jądrowej.

Jedno z doświadczeń kończy się nieszczęśliwie, uczony porażony zostaje promieniami radioaktywnymi. Staje więc przed alternatywą: rzucić pracę, której poświęcił już tyle czasu i wysiłków lub kontynuować badania — narażając się na utratę życia po następnej dawce promieniowania. Scenariusz napisał ROMM wspólnie z dramaturgiem DANIELEM CHRABROWICKIM, współautorem scenariusza „CZYSTE NIEBO" G. CZUCHRAJA. W roli głównej gra ALEKSY BATAŁOW, partner T. SAMOJŁOWEJ z głośnego filmu „LECĄ ŻURAWIE".

Scena z filmu „100 kilometrów"

Natomiast film G. Roszala nosi tytuł „SĄD OBŁĄKANYCH". Jego treścią są tragiczne koleje losu znanego uczonego niemieckiego J. Wernera, który już jako młody człowiek — przed wojną — pracuje nad problemami skoncentrowanej energii promienistej. Po przewrocie hitlerowskim ucieka zagranicę, gdzie pracuje pod przybranym nazwiskiem. Po wojnie, na zjeździe naukowców ujawnia się i ostrzega przed grożącym niebezpieczeństwem. Dawny wynalazek znalazł się w rękach dowódców zachodnio-niemieckich, którzy pragną wypróbować śmiercionośną energię podczas manewrów. Próba zostaje udaremniona, ale prowokacja zaprowadza uczonego do zakładu dla obłąkanych. Na obydwa filmy publiczność radziecka czeka ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Nowy film kręci też znakomity twórca szwedzki INGMAR BERGMAN. Jego tymczasowy tytuł, to „KOMUNIKANT".

Tragicznie zmarły ERNEST HEMINGWAY jeszcze raz na ekranie! Reżyser MARTIN RITT realizuje bowiem zdjęcia do filmu opartego na nowelach znakomitego, pisarza, zatytułowanych „PRZYGODY MŁODEGO CZŁOWIEKA". Nowele zresztą oparte są na własnych przeżyciach Hemingwaya. Po zakończeniu zdjęć nad jeziorem Michigan, gdzie rozgrywa się pierwsza część filmu i gdzie urodził się pisarz, a później stale przyjeżdżał na polowania, ekipa wyjedzie na zdjęcia plenerowe do Włoch.

Popularny i ceniony reżyser, aktor i producent włoski VITTORIO DE SICA zagra rolę... Dantego w filmowanej wersji „BOSKIEJ KOMEDII", przygotowywanej we współprodukcji francusko-włoskiej.

A co na ekranach w Nowej Hucie? Możemy pójść na zabawną komedię produkcji włoskiej „STO KILOMETRÓW", której akcja rozgrywa się podczas marszu na dystansie stu kilometrów. Towarzyszymy, nie bez zainteresowania, maszerującym bohaterom, wplątującym się w najprzeróżniejsze, czasem nawet nieprawdopodobne przygody. W jednej z głównych ról zobaczymy przystojnego ulubieńca kobiet MASSIMO GIROTTI'EGO.

Drugi film włoski pt. „DŁUGA NOC 1943" jest debiutem młodego reżysera F. VANCINIEGO, który na zeszłorocznym festiwalu w Wenecji otrzymał nagrodę dla młodych twórców. Akcja tego obrazu rozgrywa się w Ferrarze, gdzie jesienią 1943 roku bestialsko zamordowano kilkudziesięciu antyfaszystów. Walorem filmu jest przede wszystkim dokumentalna staranność w odtworzeniu tych wypadków.

Ukazał się też współczesny film radziecki „KOCHAM CIĘ, ŻYCIE" w reżyserii M. JERSZEWA, poruszający sprawę działalności sekty religijnej „Świadków Jehowy". Ten ciekawy obyczajowo problem ukazany został przez przeżycia bohaterów i dokumentalny opis. (dr)

Kącik filatelistyczny

Światowy kongres Zw. Zaw.

W naszym kąciku zamieszczamy dziś znaczek wydany przez Pocztę Polską — na cześć V-go Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który rozpoczął swe obrady w ubiegły poniedziałek, w stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie.

Znaczek jest koloru czarno-białego, wartość jego wynosi 60 groszy. kp

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Konieczna jest wnikliwa ocena dotychczasowej pracy

Jak już informowaliśmy — 1 grudnia rozpoczęła się kampania sprawozdawczo - wyborcza w grupach działania ZMS. W pierwszym tygodniu odbyły się m. in. zebrania ZMS w oddziale granulacji żużla, w wydziale elektrycznym i teletechnicznym. Pierwsze uwagi? Przede wszystkim za mało konstruktywnej dyskusji, analizującej dotychczasową pracę i wskazującej kierunki działania na przyszłość. W W-22 na przykład, dyskusja ograniczała się do luźnych uwag, nie miała cech wnikliwszej oceny tego, co zrobiono i tego, czego nie zrobiono w minionym roku.

Wprawdzie wybory nowych władz są ważnym punktem zebrania, jednakże nie mogą one wypełniać w całości porządku dziennego. Niezbędna jest przy okazji wyborów głęboka analiza, celem podkreślenia dobrych stron pracy organizacji i uniknięcia popełnianych błędów. Tylko wówczas spełni ona — kampania — swoje zadanie. Jej nasilenie przewiduje się na połowę miesiąca; towarzysze z KF będą musieli włożyć nie mało wysiłku, żeby wybory przebiegły sprawnie i właściwie.

Oto nazwiska nowowybranych sekretarzy grup: w W-22 wybrani zostali: **Krzysztof Pigłowski i Franciszek Spyrka, a w W-21: Ryszard Nowak i Marian Kułaga.**

Pomagamy przy budowie IV wielkiego pieca

Z cenną inicjatywą wystąpił Komitet Dzielnicowy ZMS w Nowej Hucie. Postanowił on przyjść z pomocą budowniczym IV wielkiego pieca w pracach wykończeniowych. W tej chwili prace przy budowie IV wielkiego pieca wkroczyły w najgorętszy okres. Uruchamianie poszczególnych urządzeń, usuwanie usterek, słowem wykończeniowa gorączka. Do zrobienia pozostało jednak jeszcze sporo. M. in. porządkowanie terenu wokół pieca, w czym pragnie pomóc młodzież ZMS-owska. Przy KD powołany został zespół pod kierownictwem tow. Wendla, który pokieruje całą akcją. Poszczególne grupy działania tworzą brygady robocze, które pomagają załodze budowlanej w pracach porządkowych. Pierwsze brygady powołał ZMS PPB HiL i Zasadniczej Szkoły Budowlanej.

KONKURS NA PIOSENKĘ O NOWEJ HUCIE ZAMKNIĘTY

Zgodnie z regulaminem, konkurs na piosenkę o Nowej Hucie, zorganizowany przez Ognisko Młodych ZMS, został 30 listopada zamknięty. Nadesłano około 80 prac, z których część zawiera także opracowanie muzyczne, do części natomiast melodie będą dopiero „dorabiane". Pobieżny przegląd nadesłanych prac rokuje wybór co najmniej kilku, wcale niezłych tekstowo i muzycznie piosenek. W najbliższym czasie przystąpi do pracy jury konkursu, które rozstrzygnie ostatecznie o zakwalifikowaniu piosenek do publicznego wykonania i o nagrodach dla autorów. Jak zapewnia nas kierownik artystyczny „Ogniska", p. S. Florek, pod koniec grudnia, lub na początku przyszłego roku zostaną ogłoszone wyniki konkursu, a następnie odbędzie się impreza, na której zademonstrowane zostaną piosenki o Nowej Hucie. Ze znanych autorów udział w konkursie zgłosili: T. Śliwiak, Z. Biegański i inni.

ROZPOCZĄŁ SIĘ KONKURS ŚPIEWACZY I RECYTATORSKI

W ub. tygodniu rozpoczął się konkurs śpiewaczy i recytatorski w „Ognisku Młodych" ZMS. — Pierwsze przesłuchania nie ujawniły wprawdzie wielkich talentów, niemniej świadczą o dużym zainteresowaniu śpiewem wśród młodzieży. Niektórzy z uczestników konkursu dysponują niewątpliwymi uzdolnieniami śpiewaczymi, brak im jednak — co zrozumiałe — rutyny i wykształcenia wokalnego. Jest to przecież konkurs w pełnym tego słowa znaczeniu amatorski i trudno oczekiwać jakiejś rewelacji. Najbardziej uzdolnieni będą mogli doskonalić swoje umiejętności wokalne w zespołach „Ogniska Młodych", ucząc się prawdziwego śpiewu. To samo dotyczy recytatorów. Mają oni szanse nie tylko zdobycia nagrody, ale udziału w estradzie poetyckiej i zespole teatralnym „Ogniska".

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ

Począwszy od dzisiejszego dnia, wprowadzamy do naszego „Głosu Młodych" kącik towarzyski. Będziemy w nim pisać o sprawach natury prywatnej, oczywiście bez zdradzania intymnych tajemnic. M. in. przyjmujemy bezpłatnie życzenia okolicznościowe, np. z okazji imienin, urodzin, ślubu itp. Czytelników prosimy o nadsyłanie swoich próśb, które w miarę możliwości postaramy się realizować na naszych łamach.

Dziś chcemy złożyć serdeczne życzenia młodym parom: ALICJI FYTEL i mgr TADEUSZOWI HAMUDZIE oraz ALFREDZIE ZABIJAK i PIOTROWI MACURZE, które zawarły związek małżeński. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia.

Wygranej w „Lajkonika" nie życzymy (choć przydałaby się niewątpliwie), ale to dlatego, że z gruntu jesteśmy realistami i życiowe powodzenie opieramy na zupełnie czym innym, w każdym razie nie na losie szczęścia.

W OGNISKU MŁODYCH

12. XII., godz. 19 Prelekcja A. Kurczaba z cyklu „Kultura życia codziennego" pt. „Obyczaj a moralność".

13. XII., godz. 19: Prelekcja pt. „Najatrakcyjniejsze filmy kinematografii angielskiej". Po prelekcji film „Stracone złudzenia".

14. XII., godz. 18: Program Rady Dziewcząt.

15. XII., godz. 19.30: „Radio i piosenka" — audycję poprowadzi red. M. B. Dąbrowski.

Chór ZDK przygotowuje się do występów

Wtorek, godzina 19.00; w Domu Kultury HiL jak zwykle sporo ludzi, jedni piją kawę w kawiarni „Klubowej", inni oglądają wystawę, jeszcze inni czekają na rozpoczęcie seansu w kinie „Sfinks". W jednej z sal trwa żmudna praca. Kilkakrotne powtarzanie „Jedzie, jedzie, jedzie..." oto widomy, a raczej słuchowy znak, że odbywa się próba chóru. Kierownik zespołu p. **M. Buszek** „wygrywa" ton na pianinie i daje znak do kolejnej powtórki tej samej piosenki. A przecież w naszym uchu brzmi już b. dobrze, czysto i harmonijnie. Inne zdanie ma p. Buszek i zaczyna się wszystko od początku.

Zainteresowanym śpiewakom przypominamy, że zespół przyjmuje zapisy nowych członków. Zwłaszcza poszukiwane są soprany, ale nie tylko: posiadacze innych głosów mogą się również zgłosić do chóru i doskonalić swoje umiejętności wokalne. (iż)

SPORT

Piłka ręczna coraz bardziej popularna

Z dyscyplin sportowych mało znanych szerszemu ogółowi ale coraz bardziej popularnych wśród młodzieży Nowej Huty na pierwszym miejscu niewątpliwe wymienić należy piłkę ręczną. W trzech klubach — Wandzie, MKS Krakus i Hutniku — czynne są sekcje piłki ręcznej. Działacze Wandy jako pierwsi rozpoczęli propagowanie tej dyscypliny wśród młodzieży nowohuckiej. Ich sekcja ma więc największe osiągnięcia na swym koncie. Wanda od szeregu lat należy do czołowych zespołów okręgu krakowskiego. W zakończonej ostatnio jesiennej rundzie rozgrywek Wanda zajęła II miejsce w klasie A zespołów 11 osobowych (odpowiednik ligi okręgowej), przegrywając tylko jedno spotkanie z przodownikiem tabeli Startem Sokół z Bochni. Juniorzy Wandy prowadzą bez straty punktu w II grupie klasy B. Juniorki natomiast zajmują — również w klasie B — V miejsce.

Piłka ręczna ma przed sobą przyszłość. Dowodzi tego nie tylko liczebność poszczególnych sekcji ale i młody wiek ich członków. W Wandzie przeciętna wieku w grupie męskiej waha się między 17—18 lat, dziewczęta natomiast mają przeważnie 14—15 lat. Solidnością w pracy sportowej i wynikami zasługują na wyróżnienie — wśród dziewcząt: KRYSTYNA OLEŚ, ALICJA SOLECKA, MARIA MAŚLANKIEWICZ, HELENA ZIELIŃSKA; wśród juniorów: ZBIGNIEW WADOWSKI, BOGUSŁAW HANDZBACH, JAN PABIAŃCZYK, ANDRZEJ LESIAK, KRZYSZTOF GUGUTUDIS; wśród seniorów: JÓZEF POLANOWSKI, EDWARD KUROWSKI, JERZY GROCHAL, bracia KŁOSOWSCY, WŁADYSŁAW PROCIOW, WIESŁAW MIOTŁA, TADEUSZ DYMEK.

Treningi sekcji piłkarskiej Wandy prowadzi Marian Lesiak a jedynym (niestety) działaczem jest Stefan Plezia. To zresztą nagminne zjawisko: młodzieży podoba się ta dyscyplina sportowa, ale wśród działaczy nie cieszy się ona wielkim powodzeniem i nowohuckie sekcje piłki ręcznej prowadzone są w zasadzie jednoosobowo.

W pracy MKS Krakus sekcja piłki ręcznej zajmuje poważną pozycję. W tej dyscyplinie klub szkolny ma na swym koncie znaczne sukcesy. M. in. juniorzy Krakusa zdobyli mistrzostwo klasy A w rozgrywkach zimowych (na hali). W mistrzostwach letnich uplasowali się na III pozycji a obecnie, pod koniec rundy jesiennej zajmują IV miejsce w tabeli. Mają duże szanse na wicemistrzostwo pod warunkiem zwycięstwa w zaległym spotkaniu z MKS Krakus.

Drużyny MKS Krakus biorą udział w mistrzostwach okręgu krakowskiego prawie we wszystkich klasach juniorów i młodzików. Oprócz zespołu w klasie A juniorów — o mistrzowskie punkty walczą juniorzy w kl. B (aktualnie IV miejsce), młodzicy (chłopcy do 14 roku życia, którzy w swej grupie zajmują IV pozycję), dziewczęta (również do 14 lat) — aktualny przodownik tabeli, oraz juniorki, które po zakończeniu jesiennej rundy zajmują III pozycję.

— Piłka ręczna — mówi sekretarz MKS Krakus mgr **Świebodzki** — *jest bardzo popularna w szkołach podstawowych. Toteż młodzieży, która przychodzi do szkół średnich nie trzeba wcale zachęcać do uprawiania tej dyscypliny sportu. W naszej sekcji mamy obecnie 45 regularnie trenujących zawodniczek i zawodników.*

Warto dodać, że wśród nich są członkowie młodzieżowej kadry narodowej — Anna Balik i Andrzej Adamski. Zawodnicy MKS z chwilą przekroczenia granicy wieku juniorów zasilają szeregi innych klubów sportowych. W tym sezonie np. Hyla i Wilkos przeszli do Zwierzynieckiego, przy czym Wilkos brał udział w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi. Treningi sekcji piłki ręcznej MKS Krakus prowadzi Józef Wolak.

Najmłodszą wśród nowohuckich sekcji piłki ręcznej jest sekcja Hutnika. Powstała ona dopiero w tym roku i zupełnie słusznie rozpoczęła pracę od szkolenia najmłodszych zawodników. Dwie drużyny Hutnika — młodzików i juniorów — uczestniczyły w mistrzostwach okręgu. Zajęcia w sekcji prowadzi instruktor Stanisław Stefański a jednoosobowe kierownictwo sprawuje Janusz Baziuk.

Tenis stołowy

W lidze okręgowej tenisa stołowego zespół Hutnika poniósł pierwszą w tegorocznych rozgrywkach porażkę. W meczu z rezerwą Garbarni Hutnik przegrał 2:5. W drugim spotkaniu tej serii Hutnik pokonał w Tarnowie Metal 5:1.

Dziś 9 grudnia w sali Hutnika na Osiedlu Stalowym odbędą się równocześnie dwa spotkania: Hutnik — Płaszowianka o mistrzostwo ligi okręgowej i Hutnik Ib — Skawinka o mistrzostwo klasy A. W niedzielę natomiast Hutnik wyjeżdża do Żywca, gdzie rozegra dwa spotkania — z zespołem Metalu z Węgierskiej Górki i Sołą z Żywca.

Pięściarze utrzymali drugą pozycję

Pięściarze Hutnika doznali w Stalowej Woli pierwszej porażki w swej karierze I-ligowej. Ring w Stalowej Woli okazał się — po raz któryś tam już — „niegościnny" dla przybyszów. Hutnik wystąpił do tego spotkania osłabiony brakiem Słowakiewicza ale i gospodarze oddali punkty walkowerem na skutek nadwagi Kolasińskiego i choroby Kwiatkowskiego (w tym ostatnim wypadku mogła to być choroba dyplomatyczna) a ponadto w ich zespole nie wystąpił Konarzewski. Jaki byłby wynik spotkania gdyby oba zespoły wystąpiły w pełnych składach? Dla gości chyba nie gorszy.

Mimo porażki zespół Hutnika utrzymał drugą pozycję w tabeli I ligi. Tak więc decyzja kto będzie mistrzem pierwszej rundy Hutnik — Legia Warszawa. Nic więc dziwnego, że spotkanie to wywołuje olbrzymie zainteresowanie w Nowej Hucie i w Krakowie. Bilety w przedsprzedaży zostały całkowicie rozsprzedane na przeszło dwa tygodnie przed meczem.

*

W najbliższą niedzielę amatorzy boksu będą mieli okazję oglądać spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej. Rezerwa I-ligowców gości na własnym ringu pięściarzy Unii Oświęcim. W obu zespołach wystąpią znani naszym Czytelnikom zawodnicy. M. in. ze strony Hutnika: Nakonieczny, Majewski, Jamroz, Czajęcki, Salamon. W Unii zobaczymy m. in. Pastuszkę, Rembiesę, Szemka, Czyszczonia, Kaczmarczyka, Drewicza.

Początek spotkania w hali sportowej (garaże) o godz. 11.

Siatka juniorów

Spotkanie o mistrzostwo okręgu juniorów Hutnik — MKS Krakus zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. W najbliższą niedzielę juniorzy Hutnika grać będą w Oświęcimiu z tamtejszym MKS.

Siatkarki Hutnika w lidze okręgowej

Siatkarki Hutnika rozegrały ostatnio dwa spotkania, które miały zadecydować o awansie do ligi okręgowej. W pierwszym z nich, rozegranym w Chrzanowie nowohucianki pokonały zespół Hutnika z Trzebini 3:0. W drugim meczu rozegranym w Nowej Hucie zremisowały z MKS Krzeszowice. Dzięki temu siatkarki Hutnika awansowały do ligi okręgowej. Już w najbliższą niedzielę drużyna Hutnika rozegra pierwsze spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej z zespołem Victorii Jaworzno. Mecz odbędzie się w Jaworznie. WB

Czy nie można inaczej?

Rozbudowa huty przy jednoczesnym pełnym „biegu" produkcji nakłada na budowniczych niesłychanie trudne zadania. Jest to w wielu wypadkach istna ekwilibrystyka, wymagająca najwyższych kwalifikacji i doświadczenia. Jak dotąd trudne zadanie jest realizowane na ogół pomyślnie, ale niestety nie bez pewnego „ale".

Roboty ziemne nie tylko, że zagroziły naszym pięknym zieleńcom, lecz po prostu odcięły nieraz ludziom drogę. Tak było np. z dojściem do ZMO, do centralnej przychodni i ostatnio do Zakładu Koksochemicznego. Rozkopana ziemia, zwoły błotnistej mazi i wielkie kałuże wody — wszystko to przypomina pierwsze trudne lata budowy huty.

Czy nie można było trudności przewidzieć i tak zorganizować plac budowy, aby nie ucierpieli na tym ludzie?

Przed świętami

W nowohuckich sklepach

zaopatrzenie nie budzi zastrzeżeń

JAK CO ROKU, informujemy naszych Czytelników o przedświątecznym zaopatrzeniu sklepów spożywczych i przemysłowych.

Ogólnie należy stwierdzić, że zaopatrzenie w artykuły spożywcze nie budzi specjalnych zastrzeżeń. W dziale wędlin jest duża ilość wszelkich wyrobów, za wyjątkiem droższych gatunków, które pokażą się dopiero w połowie grudnia. Będą to szynki, balerony, polędwice itp. Nie ma żadnych trudności z nabiałem. W zamian za mięso, z którym są pewne trudności, rzucono na rynek większą ilość gęsi i kaczek. Nie zabraknie też mąki (z wyjątkiem „Wrocławskiej") oraz cukru. Jak informuje dyrekcja MHD, od stycznia Nowa Huta otrzyma już normalny rozdzielnik na te artykuły.

Niestety nie ma obecnie tańszych gatunków śledzi, jedynie po 20 zł. W związku z tym, mogą być pewne braki w wyrobach garmażeryjnych. W najbliższych dniach Nowa Huta otrzyma natomiast 2 wagony ogórków beczkowych, na składzie są także ogórki konserwowe, przetwory owocowe, korniszony, dżemy, kompoty. W te ostatnie artykuły szczególnie dobrze zaopatrzone są „Delikatesy". Tutaj nabyć będzie można też cytryny, które znajdują się już w sprzedaży, niestety w niewystarczających ilościach. W tym roku gospodynie nie będą napotykać na trudności w zakupie maku, rodzynek i migdałów, powinno też wystarczyć cynamonu, pieprzu i herbaty.

Dobrze zaopatrzone są również sklepy w napoje, np. piwo, wina, wody mineralne i eksportowe wódki, które zawsze przed świętami sprzedaje się w większych ilościach.

Na Gwiazdkę dla najmłodszych zaopatrzono nasze sklepy w dużą ilość słodyczy, galanterię oblewaną, za mało jest jednak czekoladowych wyrobów formowanych. Największy wybór słodyczy znajdziecie w „Delikatesach", w „Markizie" i w sklepie nr 129, gdzie przygotowano kosze upominkowe, słodycze w torebkach celofanowych, Mikołajki z piernika itp. Sklepy MHD przyjmują także zamówienia na pieczywo cukiernicze w szerokim asortymencie.

I sklepy przemysłowe przygotowały się do sezonu świątecznego. Szczególnie duży wybór odzieży, konfekcji damskiej i męskiej znajdziemy w sklepie nr 12, gdzie sprzedawane są oryginalne i modne fasony „Telimeny". Przy Al. Róż i Al. Lenina nabyć można b. ładne płaszcze męskie, świetne prezenty na Gwiazdkę.

Przy ul. Igołomskiej można dostać z importu artykuły galanteryjne, potrzebne również przed świętami i Sylwestrem. Nieźle zaopatrzony jest poza tym sklep futrzarski przy Al. Róż, dysponujący dużym wyborem futer, kożuszków, kołnierzy itp.

Informujemy, że w sklepie „Gallux" przy Pl. Centralnym czynne jest stoisko rzeczy przecenionych, które powinno się cieszyć dużym powodzeniem wśród mieszkańców. Zakończył się w tych dniach remont sklepu sportowego (również przy Placu Centralnym), gdzie nabyć można dla naszych pociech narty, łyżwy i odzież sportową. Poprawiło się zaopatrzenie w konfekcję dziecięcą, jak rajtki, sweterki itp.

Sytuacja ulegnie dalszej poprawie z chwilą uruchomienia Domu Dziecka przy Al. Róż, co ma nastąpić z końcem I kwartału.

Nie ma powodów do narzekań na wybór obuwia. Pokazało się mnóstwo fasonów krajowych i zagranicznych, ładne botki damskie i buciki dziecięce. Te ostatnie niestety nie we wszystkich numerach, ale i to powinno wkrótce ulec poprawie.

Z artykułów gospodarczych polecamy piece jugosłowiańskie gazowe czteropalnikowe, a także krajowe. Są do nabycia odkurzacze, **a w II połowie grudnia sklepy otrzymają większą ilość pralek elektrycznych SHL.** Pod dostatkiem jest takich artykułów, jak prodiże, roboty, zwłaszcza w sklepie samoobsługowym na D-1. Przy okazji przypominamy, że sklep nr 8 przy ul. Demakowa sprzedaje bez ograniczenia materiały budowlane, jak cement, kredę, gips, farby i dachówkę.

Dodajmy jeszcze, że nowohuckie sklepy dysponują dużą ilością i szerokim asortymentem baniek choinkowych, zimnych ogni, lamety i innych ozdób na choinkę. (bs)

POGODA

PO KILKU pierwszych, anormalnie ciepłych dniach grudnia, zawitała dość nieoczekiwanie zima. Nie groźna wprawdzie, bo temperatura utrzymuje się w pobliżu 0 st., ale za to śnieżna. W piątek rano grubość pokrywy śnieżnej w Krakowie wynosiła 22 cm. W Tatrach śnieg pokrył blisko półmetrową warstwą nie tylko szczyty, ale także doliny. Na Kasprowym Wierchu leży śniegu 71 cm, w Zakopanem 40 cm.

Czy jest to już początek prawdziwej zimy? Wydaje się, że obecny śnieg, przynajmniej na nizinach, nie utrzyma się długo. Nad Europą środkową rozbudowuje się wyż baryczny, który przyniesie większe rozpogodzenia. W nocy spowoduje to wprawdzie spadek temperatury do kilku stopni poniżej 0, w dzień jednak ociepli się na tyle, że śnieg zacznie topnieć. Będzie się to odbywać — poza miastem — powoli, gdyż pokrywa śnieżna przeciwdziałać będzie większemu ociepleniu. Najbliższe dni powinny zatem przynieść pogodę na ogół w dzień słoneczną, w nocy lekko mroźną, przyjemną i zdrową.

PROMYK

Szpilki

NIEŁADNIE

Od pewnego czasu obserwujemy w Nowej Hucie ogromne powodzenie, jakim cieszą się... karty. Można zobaczyć ludzi pasjonujących się *„zechcykiem"* w najbardziej nieoczekiwanych sytuacjach, np. w tramwaju podczas powrotu z pracy, albo co zdarzyło się ostatnio, nawet w szoferce ciężarowego „Stara" NPTB. Wystarczy teczka rozłożona na kolanach i już kilku zapalonych karciarzy znajduje się w swoim żywiole.

Nie mamy absolutnie nic przeciwko kartom. To nawet świetna rozrywka, ale w domu, w gronie zaproszonych gości. Jeżeli jednak gra się w każdej okoliczności, nie bacząc na otoczenie, jeżeli stawką rozgrywek stają się pieniądze — uważamy, że jest to zbyt daleko posunięta swoboda i takich obyczajów nie pochwalamy. Tym bardziej, że słychać o karcianych zapędach także w czasie pracy, o wykorzystywaniu do tego celu zacisznych kącików w magazynach itp. miejscach.

Tak pojętym kartom wydajemy zdecydowaną wojnę. Zwracamy się o pomoc do funkcjonariuszy MPK i do Milicji.

ZIMNA WODA...

stała się przyczyną nie oddania w terminie (już zresztą nie pierwszym) dodatkowego budynku łaźni szatni w Zakładzie Koksochemicznym HiL. Po prostu źle obliczono wydajność urządzeń grzewczych wody, które używane być mają w ściśle określonym czasokresie (po każdej zmianie roboczej), błędy nie wyszły na jaw w czasie tzw. „Kopi" i oto w rezultacie budynek był wykończony, szatnie gotowe, tylko z łaźni nie dało się korzystać.

Aby z kranów i prysznicy popłynęła ciepła woda, konieczne są dodatkowe prace i przeróbki. Tak oto przez nie dopięcie na przysłowiowy ostatni guzik projektów, ucierpiało 1.500 ludzi, dla których przeznaczona jest łaźnia w ZK.

Już dwa lata mija od uruchomienia zakładu wodociągowego na Dłubni. Zakład został w tym czasie gruntownie uporządkowany, wykończony, dorobił się szeregu urządzeń usprawniających pracę, których autorami są pracownicy na czele z kierownikiem JULIANEM JANISZEWSKIM.

A oto wędrówka naszego fotoreportera trasą, którą przebywa woda zanim dostanie się do kurków wodociągowych w naszym mieszkaniu.

Stąd — wypływająca w olkuskich wzgórzach mała Dłubnia — płynie już wyznaczonym korytem. Ujęta zostaje w żelbetowy rurociąg, który poprowadzi ją do pompowni.

Pracę pomp przekazujących wodę do zakładu na wzgórzu krzesławickim nadzorują zaledwie dwie osoby. Wszystko tu jest zautomatyzowane, rola pracowników ogranicza się wyłącznie do korygowania ewentualnych nieprawidłowości w pracy urządzeń.

Zegar wskazuje 12. A więc w tym momencie pompy tłoczą ogromne ilości wody. Mała Dłubnia zapewnia dostatek wody dla wszystkich nowohuckich mieszkań i zakładów pracy.

Przy tych pulpitach odczytać można czy wszystko działa jak należy, czy woda, którą stąd przekazuje się miastu jest odpowiednio czysta. Wszędzie porządek, błyszczące posadzki, kwiaty. (wb)

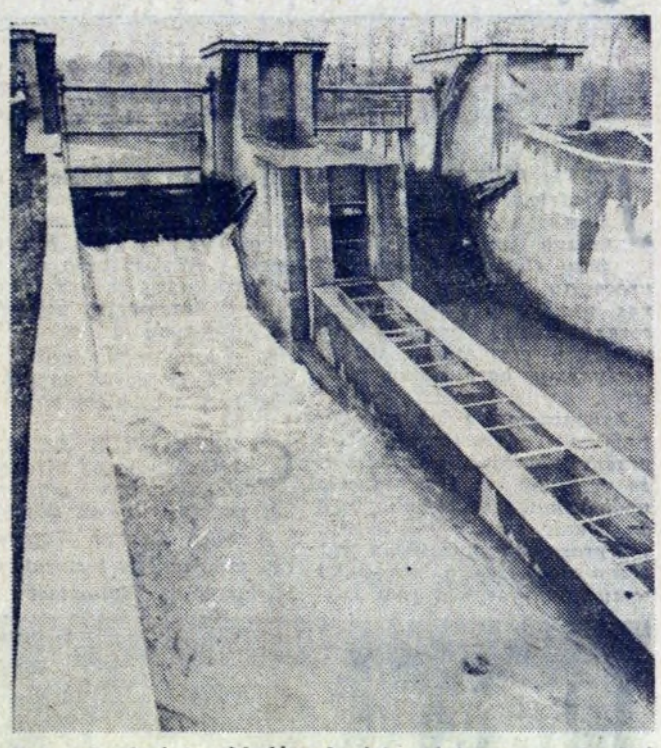

Foto: J. Brożek

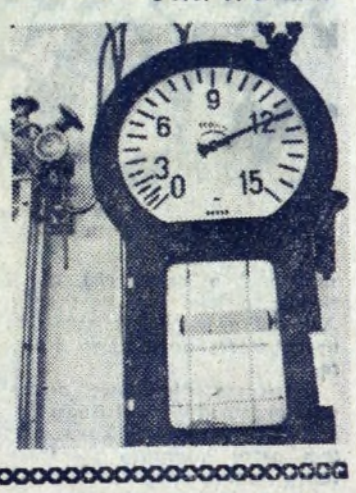

Po stronie przychodów: 88 mln zł

Ważny jest czyn społeczny mieszkańców

Z informacji na niedawnej sesji DRN wynika, że plan dochodów wydziału finansowego realizowany jest zgodnie z zamierzeniami, wykazując nadwyżkę w wysokości prawie 8 mln zł. Świadczy to o prawidłowej polityce finansowej, zmierzającej do właściwego opodatkowania i stopniowej likwidacji zaległości.

Plan dochodów na rok 1962 został ustalony przez wydział finansowy RN w m. Krakowie na kwotę ponad 88 mln zł. Najpoważniejszą pozycję — 38.700 tys. zł stanowią wpłaty z resortu uspołecznionego.

Niestety rezerwa przewidziana na czyny społeczne w wysokości 100 tys. zł jest zbyt niska i nie zabezpiecza prowadzenia w szerszym zakresie tej pożytecznej akcji. W związku z tym Prezydium postuluje o podwyższenie rezerwy na ten cel co najmniej o 400 tys. zł. Jest to konieczne z uwagi na korzyści, jakie w praktyce przynosi praca społeczna mieszkańców, którzy przyczyniają się do uporządkowania i upiększenia dzielnicy. Dla porównania warto podać, że w roku bież. czyny społeczne objęły kwotę 570 tys. zł. **(bs)**

PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

Chwalimy MPK — ganimy pasażerów

Wystarczająco długo upominaliśmy się w imieniu naszych czytelników o wzniesienie daszków przeciwdeszczowych i ustawienie ławek na przystankach tramwajowych, by teraz, gdy stały się one wreszcie rzeczywistością, nie stanąć w ich obronie. A niestety trzeba. Przede wszystkim mały apel do rodziców: nawet najmilsza, najwdzięczniejsza wasza pociecha powinna chodzić po ziemi, a nie po świeżo malowanych ławkach z daszkami. I nawet na najmniejszych bucikach znajdzie się o tej porze roku wystarczająco dużo błota, by zabrudzić ławki, a z kolei płaszcze następnych pasażerów pragnących na siedząco oczekiwać swojego tramwaju. Nie każdą zachciankę dziecka można spełnić, a tę szczególnie.

To samo odnosi się do niezbyt czystych koszy z sypiącym się z nich sianem oraz wszelkich bagaży ciężkich; szanujmy wspólnie dobro, jeśli sami chcemy być szanowani i nie pragniemy wysłuchiwać pod swoim adresem uwag w rodzaju „jak ta wiocha nie umie się zachować w mieście". Przykro, tylko czy zawsze niesłusznie? Dbajmy o nasze daszki i mikroskopijne poczekalnie tramwajowe, bo deszcze i śniegi nie ominą nas wcześniej czy później, czyli we własnym interesie...

Wzorcowa obsługa

Wiele ostatnio poświęcamy uwagi naszemu handlowi uspołecznionemu i zakładom gastronomicznym, pragnąc dopomóc w usprawnieniu ich funkcjonowania. Niestety hasło „klient nasz pan" można na ogół przytoczyć — o właśnie — w cudzysłowie. Bo z realizacją jego na co dzień niestety gorzej w Nowej Hucie...

Ale zdarzają się i radosne relacje. Oto weźmy dla przykładu sklep MHM przy Alei Lenina (w sąsiedztwie przystanku autobusowego na B-1). Można tam dostać zawsze świeże wyroby garmażeryjne i atrakcyjne wędliny, po które gdzie indziej trzeba by wyczekiwać w długiej kolejce. A tu — o dziwo — sążnistych ogonów wcale nie ma. Tajemnica kryje się w sprawnym obsługiwaniu klientów przez 1 (słownie jedną) ekspedientkę, która grzecznie i szybko załatwia każdego klienta, bez względu na wiek i rozmiary zakupów. Okazuje się więc, że można i tak — przy odrobinie dobrej woli i umiejętności zawodowych.

W drugiej części sklepu istnieje mały bar samoobsługowy, w którym można dostać gorące flaczki. I znów pochwała. O ile bardziej smakuje taka zwykła potrawa, gdy poda nam ją ktoś z miłym uśmiechem i grzecznym „proszę". Uprzejma ekspedientka, czyste stoliczki zachęcają do odwiedzania częściej malutkiego baru, w którym można zjeść drugie śniadanie a la fourchette i do tego przekonać się, że nie musi temu towarzyszyć długie czekanie i wyraźna niechęć obsługi.

Porządki przed zimą

Co roku piękniej wyglądają tereny przed blokiem szwedzkim. Tego lata były na nich nawet kwietniki i są ławki. Lecz dzieło nie zostało jeszcze doprowadzone do końca, od strony osiedli B nadal straszą wertepy.

Chodzi szczególnie o uporządkowanie przystanku autobusu 123, który (wraz z ławką dla czekających) znajduje się nadal na niewyrównanym terenie. Teraz to jeszcze głupstwo, lecz gdy zacznie się gołoledź można się pośliznąć i zjechać wprost pod autobus, przed czym trzeba zwłaszcza uchronić dzieci w pojedynkę wracające ze szkoły i czekające w tym miejscu na „123". Przypominamy jeszcze raz o tym drobiazgu, bo właśnie z drobnych zaniedbań powstają nieraz poważne wypadki.

ik.

CO • GDZIE • KIEDY

KINA

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 12 bm. „Tajemniczy rewolwer" prod. angielskiej, od 13 bm. „Długa noc 1943" dramat włoski.

SWIT mała sala godz. 15, 17, 19: do 12 bm. „Na psa urok" młodz. prod. angielskiej, od 13 bm. „Romeo, Julia i ciemność" dramat okup. prod. czechosłowackiej.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 11 bm. „Sto kilometrów" komedia włoska, 12—14 bm. „Kocham cię, życie" współcz. prod. radz. od 15 bm. „Wojna i pokój" amerykański.

SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 13 bm. „Niespłacony dług" współcz. radz. od 14 bm. „Perła" prod. meksykańskiej.

SFINKS godz. 16, 18, 20: do 11 bm. „Gorsza miłość" węgierski, 12—14 bm. „Dziś w nocy umrze miasto" dramat woj. prod. polskiej. od 15 bm. „Dziewczęta w mundurkach".

BALLADYNA godz. 18, w niedzielę i święta godz. 16 i 18: 9—10 bm. „Urlop w Wenecji" prod. USA, 13—14 bm. „Ślad wiedzie w noc" sens. prod. NRD, 16—17 bm. „Piątka z ulicy Barskiej" polski.

KOLOROWE (godziny te same, co w „Balladynie"): do 10 bm. „Piątka z ulicy Barskiej" polski, 12—14 bm. „Dawne czasy" włoski, 15—17 bm. „Fernand Cowboy" przyg. prod. francuskiej.

TEATR LUDOWY

9 bm. g. 19.15: „Smok", 10 bm. g. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwanca", 11 i 12 bm. teatr nieczynny, 13 bm. godz. 11: „Baśń o śpiącej królewnie", 14 bm. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwanca", 15 bm. godz. 19.15 „Myszy i ludzie" (przedst. zamknięte).

TELEWIZJA

Sobota, 9 bm. godz. 9.15: „Człowiek, który nie wrócił" film fab. prod. CSRS, 11: dla szkół — geografia dla klas VI, „Na wrocławskiej ziemi" z cyklu „poznaj swój kraj", 11.35: Przegląd prasy i aktualności, 16.55: „Wujcio Adaś i Kaituś", 17.10: Program dnia, 17.15: „Miś z okienka" i „A co dalej?" — program dla najmłodszych, 17.45: „Klub Myszki Miki", 18.30: program tygodnia, 19.00: „Pegaz" — magazyn kulturalny pod red. G. Lasoty, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: „Człowiek, który nie wrócił", film fab. prod. czech. 21.30: Program rozrywkowy z Budapesztu.

Niedziela, 10 bm. godz. 11.00: Program muzyczny z cyklu „Arcydzieło", transmisja z Lipska. W programie muzyka Dworzaka i Beethovena, 12.15: Sprawozdanie sportowe, 14.10: Przerwa, 15.00: „Niedzielna biesiada", 16.00: „Disneyland", 16.50: Estrada literacka — „Zatrzaśnij drzwi" T. Capote, 17.35: Polska Kronika Filmowa, 17.45: „Dobre uczynki Wojciecha Ozdoby" w reż. K. Świniarskiego i z W. Siemionem w roli głównej 18.25: „20 pytań", 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.15: Teatr Meluzyna — „Melodramat" E. E. Kischa, 20.40: „Proces" — film fab. prod. ang.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach kin, teatru i telewizji.

Odczyty na XX-lecie PPR

12. XII. godz. 18,30: Początki konspiracji lewicowej i powstanie PPR.

2. I. godz. 18.30: Program i działalność PPR.

8. I. godz. 18,30: Walka PPR o ludowo-demokratyczną reprezentację narodu polskiego.

16. I. godz. 18.30: Taktyka i działalność PPR w okresie PKWN i Rządu Tymczasowego.

23. I. godz. 18.30: PPR w walce o przeprowadzenie podstawowych reform społecznych i ustanowienie władzy ludowej w Polsce.

30. I. i 6. II. godz. 18,30: Walka PPR o utrwalenie władzy ludowej w Polsce.

Wszystkie odczyty wygłosi mgr EDWARD SERWA dyr. SNS w sali Klubowej Domu Kultury przy ul. Majakowskiego 2.

OGŁOSZENIA DROBNE

TADEUSZ MOSKAL — zgubił przepustkę stałą wydaną przez HiL.

STASZOWSKI JÓZEF — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez HiL.

ZAWADZKIEMU LESZKOWI — skradziono tymczasową przepustkę wydaną w HiL.

KAPAŁA KAROL — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

WOLFK CECYLIA — zgubiła stałą przepustkę na kombinat wydaną przez PPB HiL.

ADAMCZYK HENRYK — zgubił bilet autobusowy i stałą przepustkę do Huty im. Lenina.

SZPYT ZBIGNIEW — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Nowej Hucie.

Święto czatkowickich górników

JEST PIĘKNY DZIEŃ. Niedziela. Wzgórza nad Czatkowicami spowija słoneczna mgła. Siedzimy przy stołach spożywając uroczysty górniczy obiad. I nas przybyszy i gospodarzy coraz bardziej ogarnia tak właściwy górniczemu świętu tradycyjny barburkowy nastrój.

Zakończyła się już część oficjalna i artystyczna. Bez przesady można powiedzieć, że w czasie ich trwania sala widowiskowa zapełniona była do granic swych możliwości. 700 pracowników zakładu wapienniczego zajęło nie tylko wszystkie przejścia (nie mówiąc już o krzesłach), ale i tkwiło daleko na korytarzu. Kto tylko mógł przyszedł na uroczystości górniczego święta.

Dzisiejszą akademię otworzył przewodniczący Rady Zakładowej Kramarz. Zaraz potem ostro uderzyły pierwsze takty hymnu odegranego przez własną górniczą orkiestrę, obwieszczając tym samym początek uroczystego dla załogi dnia.

DO CZATKOWIC przybyłem po raz pierwszy. Jednakże już u wjazdu do zakładu z ust częstszych bywalców słyszałem słowa: — o! jakże wiele się tutaj zmieniło. Wybetonowali drogę. A przecież przedtem chodziło się po kostki w błocie...

Nie tylko to zrobiono. Zakład jak widać zabrał się do budowy trwałej nawierzchni drogi łączącej go z Krzeszowicami. Wykończono też salę widowiskową; są już i kaloryfery. Pracownicy otrzymali do dyspozycji łaźnię.

Z zadowoleniem można odnotować, że coraz więcej się pod tym względem robi.

CZATKOWICE LEŻĄ 27 kilometrów od Krakowa. Samochodem wystarczy pół godziny, by tu dojechać.

A więc Zakład Wapienniczy położony jest stosunkowo blisko huty. Natomiast kamień w Czatkowicach należy do bardzo dobrych, wysokiej jakości. 80 proc. tej produkcji pochłania Huta im. Lenina a tylko 20 proc. śląskie hutnictwo. Pamiętając o tym, że w najbliższych latach HiL wyrośnie na światowego kolosa, jesteśmy jak najbardziej zainteresowani w szybkim rozwoju czatkowickiego „wapiennika". Dlatego też dla aglomerowników, wielkopiecowników, stalowników i innych pracowników naszego kombinatu nie bez znaczenia jest fakt, że po 1965 roku „Czatkowice" będą produkować już nie z górą milion ton topnika lecz ponad dwa miliony.

Ale nas interesuje akademia, wróćmy do niej.

W czasie uroczystości.

Dyrektor ZW inż. Erwin Polaszek wręcza dyplom uznania. Na uroczystości Barburki wielu przodujących pracowników otrzymało nagrody i wyróżnienia

NA BARBURKOWE UROCZYSTOŚCI przybyli także i przedstawiciele naszej huty. Jest wśród nich dyrektor pracy S. Suchoński, sekretarz KF PZPR A. Nowicki, przewodniczący Rady Robotniczej A. Komórka i sekretarz Rady Zakładowej E. Głowacki.

Rytm radosnego dnia przeplatają często słowa pozdrowień i życzeń. Składa je także z trybuny na akademii dyr. pracy HiL Suchoński. Przekazując w imieniu kierownictwa Huty im. Lenina i przybyłej delegacji, podziękowanie za dotychczasowy ofiarny trud i poważny dorobek w pracy, życzy on górnikom i ich rodzinom wszelkiej pomyślności oraz odczytuje serdeczny list od kolektywu huty do załogi „Czatkowic", skierowany do niej z okazji Dnia Górnika.

KAŻDE SWE ŚWIĘTO górnicy zwykli witać wzmożoną pracą. Z referatu dyrektora zakładu Polaszka można się dowiedzieć, że bilans pracy jest naprawdę optymistyczny:

— ...we współzawodnictwie poprzedzającym tegoroczne święto brało udział 890 pracowników, tj. niemal 90 proc zatrudnionych. Suma uzyskana ze zobowiązań sięga 1 mln 200 tys. złotych;

— zmechanizowano już w 100 proc. wszystkie prace związane z urobkiem i załadunkiem (przed pięciu laty mechanizacja zaledwie się rozpoczynała; większość robót wykonywano ręcznie);

— wartość produkcji gotowej uzyskanej w tonach na jednego pracownika wzrosła w stosunku do ub. roku o 15 proc., natomiast w tonach masy urobionej o 20 proc. ...

SIEDZĘ OBOK głównego inżyniera zakładu T. Krówczyńskiego. Pożyteczną z nim rozmowę można zamknąć w kilku ciekawych faktach. Jak się okazuje, ten największy tego typu zakład w kraju był jednocześnie pionierem w zastosowaniu na szeroką skalę techniki strzelania głębokimi otworami. Przedtem ręcznie wiercono małe otwory. W efekcie przy strzelaniu uzyskiwano 4—5 ton urobku. Teraz zaś przy powszechnym stosowaniu techniki głębokich otworów uzyskuje się do 1000 ton.

Są więc powody do dumy. Do zadowolenia. Do świętowania Barburki w poczuciu dobrze spełnianego obowiązku. Można się też cieszyć i z tego, że uzyskano produkcję po niższych kosztach niż planowano; że zmniejszyła się o 37 proc. ilość wypadków; że w ciągu 11 miesięcy br. przysporzono państwu o 47 tys. ton więcej topnika niż przewidywał plan. Że jak z tego wynika, plan roczny zakładów może być wykonany przed terminem...

GOSPODARZE NASZYCH surowców górnicy dbają o dobre imię i rangę swego zawodu. Pojęcie: dobry pracownik, jak widać ze stosunku do wyróżnionych i premiowanych za dobrą pracę, spotyka się tu z gorącym uznaniem współtowarzyszy. Trzeba było być wśród czatkowickich górników i ich pracowniczego kolektywu, słyszeć oklaski i owacje zgotowane wyróżnionym, żeby pojąć jak szczytnie traktują oni swój zawód.

Toteż nic dziwnego, że serdecznie i z uznaniem witano wyróżnienie 367 i 386 poziomów, które zajęły I i II miejsce we współzawodnictwie, w imieniu których odbierali dyplomy Główka i Besztoch. Że żywiołową sympatią i oklaskami obdarzono znakomitego operatora Dondę i wielu innych pracowników a wśród nich: Kurdziela, Ziembińskiego, Piątek, Szklarczyka, Szymurę, Heleńskiego, Lasonia, Mirka i Piotrowskiego.

*

„ESTRADA" krakowska przygotowała dla górników dowcipny i interesujący program artystyczny. Dopełnieniem akademii był uroczysty obiad. A potem — wesoło i do późnych godzin, z przysłowiowym temperamentem, bawili się czatkowiccy górnicy świętując swój „Dzień".

R. WOLSKI

Fot. J. BROŻEK

Akademię urozmaiciły występy artystyczne krakowskiej „Estrady".

Górnicy umieją się bawić. Do późnych godzin wieczornych w świetlicy nie milkły dźwięki orkiestry. Jak Barburka, to Barburka...

CO CZYTAĆ?

Tytuł: „ŻYCIE CODZIENNE WE FLORENCJI".

Autor: I. M. LUCAS DUBRETON.

Treść: Seria, do której należy ta powieść poświęcona jest dziejom obyczaju. Wysuwa na pierwszy plan te sprawy ludzkie, które w dziejach historyków są pomijane lub uwzględnione w sposób ogólnikowy. Książka ma charakter popularnego szkicu historycznego, napisanego bardzo żywo, plastycznie, pasjonująco. Zwraca uwagę ładna szata graficzna wg projektu Danuty Staszewskiej, wyróżniająca się bogactwem i starannością doboru ilustracji.

Wydawca: PIW, cena 45 zł.

(bs)

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1
K—10

Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. trwoga, przestrach, przerażenie, 8. podstawowa substancja, dostarczająca energii atomowej, 8. stary wyga, 9. pracuje w drukarni, 10. zimowe niebezpieczeństwo w górach, 12. wstyd największego kalibru, 14. symbol chemiczny krzemu, 15. inicjały rewolucjonisty polskiego, straconego na stokach Cytadeli Warszawskiej, 16. przyimek, 19. szybowanie w przestworzach, 21. wytapia się w Kombinacie, 23. w znanym filmie polskim chce spać, 52. bohater „Ślubów panieńskich" Aleksandra Fredry, 26. wybitny kompozytor czeski, twórca opery „Rusałka", 27. narząd wzroku.

PIONOWO: 1. znajduje się nad powieką, 2. odmiana jakiegoś zjawiska, 3. płat ziemi porosły trawą, 4. zabawa, 5. wyszczególnienie cech charakterystycznych przedmiotu, 6. mowa o nim w znanym powiedzeniu o dzbanie, 7. matka Zeusa, 10. nie morze, 11. rzeka, przepływająca przez Kenię, Sudan i Egipt, 13. oklask, 17. uderzenie w coś z łoskotem, 17. król zwierząt, 18. marka popularnych motocykli, 20. rasa psa myśliwskiego, 21. zbocze góry, 22. potwierdzenie, 24. długogoncowa papuga brazylijska.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 18. XII. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedną bezbłędną odpowiedź, redakcja rozlosuje BONY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z nr 49 (260)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. parów, 8. pokora, 9. cera, 10. smardz, 12. Ala, 13. sens, 15. ter, 17. Omoso, 19. kora, 20. automat, 22. Munk, 24. porada, 26. mięta.

PIONOWO: 1. góralka, 2. mecz, 3. Po, 4. AKS, 5. Roma, 6. wara, 7. przesada, 11. serum, 13. soma, 14. nota, 15. tom, 16. rani, 17. oto, 18. mors, 21. Upa, 23. kęs.

UZUPEŁNIANKA

O losie człowieka decyduje człowiek. (Bertholt Brecht).— Wyrazy: kolos, pieczeń, łowca, siekacz, decyzja, moduł, jedność, człek, powieka.

HUMOR

rys. B. Dziekan

„Uprzejmy..."